

GA

4  
Kraków  
Biblioteka numer.  
Jagiell.

A LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.Listy należy frankować. — Reklamacje  
otwarte wolne od opłaty.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:  
REDAKCJI  
21—18ADMINISTRACJI  
21—17WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-  
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIUREDAKTOROWIE NACZELNI:  
WOJCIECH BARANOWSKI  
i Dr. MARCELI SZAROTACENA  
NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-  
mu 2-80 — z dostawą 3-30. — Zamiejscowa  
miesięcznie z przesyłką pocztową 3-30. —  
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

## Zdrowy instynkt Japonji.

Od dłuższego już czasu oczy całego świata zwrócone były ku Japonji. Wojna japońsko - chińska, wyprawa na Mandżurję i Szanghaj, częste zamachy polityczne, datujące się już od listopada 1930 r., a ostatnio ukoronowane krwawym zamachem oficerów marynarki na premiera Inukai — oto wielki ciąg wypadków, który nietylko zakłócił akademickie obrady Ligi Narodów, ale zabył się goręco i ponuro, niby przedświt nowej wojny światowej.

Komentowano sobie to wszystko rozmaicie. Potępiano zaborczy imperializm Japonji, to znów widziano w zatargu japońsko - chińskim żywotność państwową Japonji i realizację starych rycerskich tradycji samurajów. Gorzej już było z komentowaniem istoty zamachów, które nie oszczędziły w styczniu nawet osoby cesarza, a przed kilku tygodniami zadały śmiertelny cios życiu niewinnego premiera japońskiego. Prasa europejska i amerykańska ubolewała nad falą teroru, zalewającą „porządną” i „zdyscyplinowaną niegdys” Japonję, ubolewała nad zrewoltowaniem wojska i marynarki, i wietrzyły jakiś potężny, zwikłany niebezpiecznie chaos wewnętrzny, podważający spójność i siłę państwową Japonji.

Wogóle — powiadano sobie — z tym miłym krajem Wschodzącego Słońca, znanym nam ze sztuki, przemysłu i teatru, dzieje się coś niedobrze... Prowadzi się wielką wojnę zaczepną, wśród tylu zwycięstw i ofiar, wojnę, która ostatecznie osiąga rezultaty dość wątpliwe i niezdecydowane; a tu równocześnie szaleje w kraju „soldatesca”, buntują się oficerowie, zabija się premiera, rzuca bomby na banki w Tokio, terroryzuje Mikada... Tak się mniej więcej rozprawiało w ostatnich czasach o Japonji.

Spójrzmy jednak na spłot wypadków japońskich z nieco innego punktu widzenia. Wejrzymy w głąb duszy obecnego japońskiego przelomu.

Japonja przeżywa od wielu lat ciężki kryzys wewnętrzny i zewnętrzny. Kryzys na swój sposób. Żyjąc na ziemi, wstrząsanej często żywiołowymi katastrofami przyrody, żyjąc w kraju niewielkim stosunkowo a przeludnionym, szukać musi ekspansji na ze-

wnątrz i nowych terenów kolonizacyjnych. Posuwanie się ku lądom zachodnim, wmiśnianie się czynne w potworny kocioł chiński, staje się dla Japończyków nie kwestją imperjalistycznych apetytów, ale kwestją życia i rozwoju, a zarazem kwestją wprowadzenia własnego, wrodzonego poczucia ładu i porządku w zatraceniach taniec intryg politycznych na Dalekim Wschodzie. Równocześnie każdy niemal rok przynosi wewnątrz państwa nowe groźne memento... Potężnie rozbudowany przemysł i handel japoński zaczyna mocno cierpieć wskutek niepomyślnych, politycznych konjunktur... Ujawnia się bojkot towarów japońskich w Chinach, tych towarów, które z taką dumą rzucał już Japończyk na rynki całego świata... Wzma-ga się coraz silniej ogromna klęska bezrobocia zarówno wśród robotników jak i wśród inteligencji... Półtora miliona bezrobotnych i dwa miliony

małorolnych wołają o pomoc i poczyna się pomruk niezadowolenia... Wszystko to nie przeszkadza jednak szerokim kolom kapitalistów i spekulantów bankowych Japonji robić na wojnie mandżurskiej lichwiarskie interesy... Rekiny paskarskie spekulują na zachwianiu kursu jena i ciągną nadmierne zyski z nieszczęsnych komplikacji krajowych...

A rady na to wszystko niema. Parlamentaryzm i „demokracja” japońska okazują pełne swoje bankructwo: ani liberali z partji „Mitseito”, ani większość konserwatywna z partji „Seijukai” nie znajdują rady na rosnące deficyty budżetowe, na dewaluację monety państwowej, na rozpanoszenie się dyktatury kilku koncernów bankowo-przemysłowych nad gospodarką całego państwa.

I oto zaczynają się z głębi starych rycerskich tradycji Japonji a zarazem z głębi państwowych poczuć, budzić

i zrywać nowe siły. Młodzież japońska, a przede wszystkim wojsko Japonji, ta jedyna, pewna siła każdego państwa, poczyna się burzyć przeciwko demoralizacji i korupcji, przeciwko skandalom i nadużyciom, przeciwko żerowaniu na krwi własnego państwa, przeciwko zgniętemu bezwładowi parlamentaryzmu i rozpanoszonemu partyjniactwu.

Wszystko jedno, czy ten nowy zespół sił nazwiemy „faszystami”, czy „Czarnym Smokiem”, wszystko jedno, skąd wylonili się te nowe, wołające o sanację państwa żywioły: z łona „Minseito”, czy z łona „Sejukai”, czy z obu razem. Faktem jest, że przyszyły do głosu takie nowe, młode żywioły, które wystąpiły z hasłem naprawy państwa, uzdrowienia położenia polityczno - społecznego i gospodarczego Japonji, wznosząc swój sztandar ponad partje i stronnictwa... Wszystko dla państwa, dla Japonji! — pod tym znakiem dokonany został przewrót majowy w kraju Wschodzącego Słońca.

Odstąpienie od Szanghaju stało się ostatnim bodźcem do akcji. Akcja dokonana została na sposób obcy nam, wschodni: padło życie premiera.

Ale sama idea „Czarnego Smoka” zdobyła sobie zwycięstwo. Mikado, z którego nazwiskiem na ustach, dokonali oficerowie zamachu, zrazu chwiejny, przechylił się obecnie na stronę twórców przewrotu. Naklonił go do tego sędziwy a mądry „Genros”, stary książę Sajonji, jeden z twórców nowego japońskiego państwa. A i twórcy zamachu okazali umiarkowanie i rozważę: nie przeforsowali własnej dyktatury, ale zgodzili się na rząd koncentracji narodowej, rząd ponadpartyjny i reprezentujący czystą ideę państwową. W rządzie tym mają jednak oddanego sobie premiera, admirała Saito, i dzielnego, młodego generała Araki.

Trudno przewidzieć ściśle, w jakim kierunku pójdzie ten nowy rząd, jak zachowa się zwłaszcza wobec problemu mandżurskiego w ciągu dalszym.

Faktem jest jedno: Poprzez ciemne strony zamachu, poprzez rozpaczliwy czyn oficerów japońskich, przedostał się ku górze, ku światu, zdrowy, potężny głos - instynkt narodu, domagający się wyniesienia dobra i potęgi państwa ponad brudne interesy starych i nowych klik, ponad strupieszalność parlamentarnych frazesów i egoizm paskarzy.

### Z ostatniej chwili.

#### Plenarne zebranie Klubu BBWR. odbyło się dziś w gmachu Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 czerwca. Dziś o godz. 11 rano w Sejmie odbyło się plenarne zebranie klubu parlamentarnego B. B. W. R., które otworzył i zagaił prezes Sławek oddając głos wiceprez. dr. Zawadzkiemu, który wygłosił dłuższe przemówienie na tematy gospodarcze. Po tem przemówieniu zabrał głos prezes Sławek czyniąc w krótkim przemówieniu aluzję do szeregu pogłosek, kolportowanych zagranicą na temat

rzekomych agresywnych zamiarów Polski w stosunku do Gdańska i pewnych terytoriów niemieckich.

W rezultacie sen. dr. Loewenherz przedłożył rezolucję, w której klub B. B. W. R. protestuje przeciwko inspirowanej przez koła nacjonalistyczne niemieckie znanej uchwałę komisji spraw zagr. Reichstagu. Rezolucję uchwalono jednogłośnie.

#### Rewelacje prasy angielskiej o przyszłym kanclerzu Rzeszy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 czerwca. Z Londynu donoszą: Prasa, omawiając powierzenie misji tworzenia rządu niemieckiego von Papenowi, podaje rewelacyjne i kompromitujące szczegóły z działalności Papena podczas wojny, kiedy był on attache wojskowym ambasady niemieckiej w Waszyngtonie. Dzienniki piszą, że Papen brał udział w fałszowaniu paszportów, przygotowywaniu za-

machów bombowych i w usiłowaniu unieruchomienia amerykańskich fabryk amunicji, pracujących dla Ententy, wskutek czego na żądanie Waszyngtonu musiano go odwołać stamtąd w końcu roku 1915. „Daily Telegraph” przypomina także, rolę Papena jako podżegacza do powstań anti-angielskich w Indjach i Irlandji.

#### Zderzenie dwóch samolotów litewskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 czerwca. Onegdaj w nocy podczas manewrów litewskiej floty powietrznej, odbywających się na pograniczu polsko - litewskim, zderzyły się dwa samoloty na wysokości około 120 metrów. Jeden z nich spadł na teren litewski, drugi zaś, z którego lotnicy wyskoczyli na spadochronach, spadł na teren polski do Niemna. Władze polskie, powiadomione niezwłocznie o tym wypadku, przy pomocy pogotowia saperskiego wydobły samolot po czterogodzinnej pracy.

#### „Rząd inflacjonistów i baronów”.

Berlin, 1 czerwca. (PAT.) Prasa w obszernych komentarzach omawia szanse desygnowania von Papena. „Vorwärts” oświadcza, iż rząd koncentracji narodowej jest rządem inflacjonistów. Niebezpieczeństwo grozi polityce zagranicznej, walucie i ubezpieczeniem społecznym. Rząd von Papena jest pierwszym etapem do absolutnej dyktatury faszystowskiej. „Berliner Tageblatt” nazywa gabinet von Papena rządem baronów.

Berlin, 1 czerwca. (PAT.) „Vorwärts” donosi, że von Papen zgłosił wystąpienie ze stronnictwa centrowego.

Berlin, 1 czerwca. (PAT.) Biuro Wolffa wyjaśnia wbrew poprzednim informacjom, że desygnowany na kanclerza von Papen nie jest od ostatnich wyborów do sejmu pruskiego członkiem frakcji centrowej.

Paryż, 1 czerwca. (PAT.) Francja, pisze Pettinax, nie ubolewa z powodu wypadków, jakie rozegrały się po tamtej stronie Renu, gdyż zerwały one zasłonę z prawdziwych kierowników Niemiec. Przewodcy militarni, junkrzy i biurokraci, wypływający obecnie na światło dzienne, rządzą również samowładnie w poprzednich gabinetach.

#### Wielkie ożywienie w przemyśle łódzkim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 czerwca. Z Łodzi donoszą: Ożywienie sezonowe, które wystąpiło we włókiennictwie łódzkim w ciągu ostatnich dni po Zielonych Świątach, utrzymuje się w dalszym ciągu i to nawet w rozmiarach silniejszych, niż to miało miejsce w ostatnim tygodniu przed świętami. Rozmiary ogólnie omawianego ożywienia kupiectwo łódzkie ocenia jako bardzo znaczne i przewyższające swoją intensywnością spodziewane obroty. Zjazd kupców w ciągu ostatnich dwu tygodni był dość liczny.

# Murzyn może odejść.

**Dymisja kanclerza Brüninga. — Cios sztyletem w plecy. — Czarna niewdzięczność wobec elektora. — Koniec złudzeń lewicy. — Jak za czasów Wilhelma. — Brama dla Hitlera. — Konsekwencje zagranicą.**

Tak się jakoś złożyło, że w roku jubileuszowym Goethego, szczególnie aktualnym gotów stać się cytata z utworu wielkiego jego przyjaciela Schillera: „Murzyn zrobił swoje — murzyn może odejść”. Murzynem w tym wypadku jest dotychczasowy kanclerz niemiecki dr. Henryk Brüning, który pod naciskiem prezydenta Hindenburga musiał podać się do dymisji. Murzynami w dalszej linii są niemieckie stronnictwa republikańskie lewicy i środka, są ci wszyscy, którzy tak niedawno oddali swój głos na Hindenburga, przypuszczając, że w ten sposób ratują byt republiki, zagradzają Hitlerowi drogę do władzy.

Z punktu widzenia czysto ludzkiego akt presji, którego ofiarą padł kanclerz ze strony prezydenta jest objawem czarnej niewdzięczności, tak czarnej, że rzadko podobne objawy spotyka się na terenie politycznym, dosyć zazwyczaj odległym od terenu przeciętnej moralności. Pamiętamy wszyscy, że główną podporą sędziwego feldmarszałka w jego walce o utrzymanie się na fotelu prezydenta Rzeszy był właśnie kanclerz Brüning, który, jako główny niejako elektor wyteżył wszystkie swoje siły, aby walkę wyborczą doprowadzić do szczęśliwego końca. Operowało się wtedy ustawnie argumentem, że między prezydentem a kanclerzem panuje kompletna harmonia, i że stary wódz z czasów wojny światowej stanowi potężną tarczę ochraniającą republikę niemiecką, obowiązującą Konstytucję i legalny prawidłowy rozwój wypadków. W walce o Hindenburga stanął ofiarne do walki „żelazny front” republikańsko - socjalistyczny, stanął Reichsbanner, a z łona tych organizacji wiele ofiar padło w walce z nieprzebiegającymi w środkach narodowymi socjalistami. Socjaliści narazili na szwank swoją popularność, wzywając swoich zwolenników do solidarnego oddania głosu na Hindenburga. Zwolennicy posłuchali przewodców. Lewica zadecydowała o wyborze feldmarszałka, o klęsce Adolfa Hitlera. Okazuje się obecnie, że głoszone hasła, że dawane obietnice nie miały żadnej wartości. Masy republikańskie w Niemczech padły ofiarą rzadko w dziejach napotykanego nieporozumienia i z głębokim rozczarowaniem, jeżeli nie nienawiścią muszą patrzeć na to, co się wokoło nich dzieje.

Niewarto było się wysilać. Droga, na której znajduje się wybór Hindenburga, prowadzi do tegoż samego celu, choć może w nieco wolniejszym tempie i kołującą metodą, do którego byłby zmierzał wybór Hitlera. Różnica polega jedynie na tem, że Hitler kazałby wypić społeczeństwu niemieckiemu gorzką truciznę odrazu, gdy Hindenburg, względnie jego doradcy karmią je łyżkami nalewanymi z tej samej flaszki.

Pisma lewicowe niemieckie coraz to mądrzejsze po szkodzie, zwracają uwagę na to, że w ustroju rzekomo demokratycznym, parlamentarnym i republikańskim, powtarzają się obyczaje praktykowane za czasów teatralnego despoty Wilhelma II. Wtedy letni dwór cesarski w Rominten był zawsze terenem igrzysk i harców kamaryli, która podburzała cesarza przeciw rezydującym w stolicy kanclerzom i ministrom. To samo powtórzyło się obecnie w czasie wypoczynkowego rejonu pobytu Hindenburga w Neudeck w Pruszech Wschodnich. Jeździli tam raz po raz rozmaici przeważnie starsi panowie, konserwatywni i skrajnie prawicowi, tłumacząc prezydentowi, że tak dalej iść nie może, że ster

w Niemczech należy energicznie zwrócić na prawo.

Oficjalnym, zewnętrznym powodem nieporozumień między prezydentem a kanclerzem i jego rządem, była sprawa nowego rozporządzenia wyjątkowego, z którym prezydent w wielu szczegółach nie zgadzał się, żądając nieobniżania rent inwalidzkich i zapotrzeń wdów i sierót po żołnierzach, oraz większych względów dla wielkiej własności na wschodzie Niemiec. Ale nieporozumienia te wystąpiły już jak skrawo z okazji przymusowej dymisji

generała Groenera, wymuszonej przez kamarylę generalską. Obecnie mówi się już jawnie, że gwałtowny wzrost głosów hitlerowskich nasunął prezydentowi przekonanie, że należy przychylić rząd oprócz mocniej niż dotychczas na stronnictwach prawicowych. Od szeregu dni zapowiadano, że zbliżająca się rozmowa między Hindenburgiem a Brüningiem usunie zagęszczające się nieporozumienia. Przypuszczano, że obok Groenera ofiarą konfliktu padną jeszcze demokratyczny minister skarbu Dietrich i minister Schiele. Wyrażono opinię, że kanclerz gotów niezgodzić się na takie wzdłużywanie ministrów z jego gabinetu, gdyż tego rodzaju postępowanie naruszyłoby w wysokim stopniu jego autorytet. Wypadki pokazały, że rozstrzygnięcie nie ograniczyło się do szczegółów lecz objęło całość. Pod presją prezydenta przyszło do dymisji całego rządu.

Dymisja ta, wymuszona przez glo-

wę państwa, sprzeciwia się zwyczajom parlamentarno - demokratycznej republiki. Rząd w Reichstagu uzyskał większość, decydującą dla dalszego jego urzędowania. Bitwa nie rozegrała się więc na scenie, lecz za kulisami. Cios wymierzony został nie z przodu, lecz z tyłu. Niemcy republiką demokratyczną są jedynie z pozoru.

Brama przed Hitlerem otwiera się z wolna, ale konsekwentnie. Każda nowa intryga, każde nowe rozstrzygnięcie zbliża go o parę stopni do szczytu władzy. Demokracja niemiecka znajduje się w sytuacji groźnej, dającej coraz to mniej widoków na przyszłość. Świat nieufnie patrzy na rozwój wypadków w Niemczech, groźny dla stabilizacji pokoju. W obliczu zbliżających się i odbywających doniosłych konferencji międzynarodowych, wypadki niemieckie odbijają się doniosłym echem, sięjąc nieufność, stanowią ostrzeżenie.

W. J.

## Von Papen kanclerzem Rzeszy.

Berlin, 1 czerwca. (PAT.) Prezydent Rzeszy Hindenburg w wyniku wczorajszych narad z przewodcami stronnictw powierzył posłowi centrowemu von Papenowi misję tworzenia gabinetu koncentracji narodowej. Von Papen misję tę przyjął, Papen, były członek frakcji centrowej sejm pruskiego, znany jest ze swych wystąpień przeciwko kierunkowi lewicowemu w

lonie stronnictwa centrowego. W kołach centrowych wskazują z naciśkiem na to, że kandydatura Papena, wysunięta bez oficjalnej aprobaty partji, nie mogłaby w żaden sposób liczyć na aprobatę stronnictwa. Przewodcy centrum mieli oświadczyć na konferencji u prezyd. Hindenburga, że stronnictwo ich nie weźmie czynnego udziału w nowym gabinecie. Stanowi-

sko partji centrowej wobec przyszłego gabinetu koncentracji narodowej zależeć będzie od jego składu i programu.

Berlin, 1 czerwca. (PAT.) W kołach politycznych wzbudza wielkie zainteresowanie ustosunkowanie się centrum wobec gabinetu Papena. Organ stronnictwa centrowego „Germania” w wydaniu środkiem polemizuje jeszcze z wiadomościami, jakoby szef przyszłego rządu miał być przedstawicielem centrum. Ze zdumieniem należy spytać, pisze dziennik, w jakim celu właściwie zainscenizowano przesilenie gabinetu, jeżeli na miejsce Brüninga ma wejść inny przedstawiciel centrum. W każdym razie niema mowy o tem, by szef lub którykolwiek członek rządu mógł się powołać na to, iż jest mężem zaufania partji centrowej. Charakterystycznym jest to, że „Germania” zamieszcza w tym samym numerze wiadomość o przyjęciu v. Papena przez Hindenburga. Negatywny stosunek centrum do v. Papena znany był kołom politycznym już przedtem. W obecnej chwili sytuacja przedstawia się więc w ten sposób, że v. Papen przyjmując misję tworzenia rządu, wystąpi narazie z frakcji centrowej, podobnie jak to uczynił ongi v. Goerdeler, występując ze stronnictwa ludowego z chwilą zamianowania go komisarzem kontroli cen. Postanowienie w tej sprawie zależy od stanowiska partji centrowej, która zbierze się jutro.

Berlin, 1 czerwca. (PAT.) Desygnowany na kanclerza von Papen urodził się w r. 1879 w Westfalji. Rozpoczął on swą karierę jako wojskowy. W czasie wojny był attaché wojskowym przy ambasadzie niemieckiej w Waszyngtonie. Po odwołaniu z tego stanowiska został wkrótce szefem sztabu IV armji. W r. 1921 wybrany został w Westfalji posłem do sejm pruskiego z listy centrowej i dotychczas jest członkiem sejm pruskiego. Należy on do prawego skrzydła partji centrowej, jest członkiem Rady nadzorczej wydawnictwa centralnego organu partji centrowej „Germania”, a ponadto przewodniczącym szeregu organizacji rolniczych, oraz członkiem niemiecko-francuskiej komisji studjów.

## Przypuszczalny skład nowego gabinetu.

Berlin, 1 czerwca. (PAT.) Według informacji korespondenta P. A. T. przewidywane są następujące kandydatury do poszczególnych tek w przyszłym gabinecie: sprawy zagraniczne von Neurath, ambasador niemiecki w Londynie, sprawy wewnętrzne von Geyl, względnie von der Osten, Reichswehra gen. Schleicher, gospodarstwo prof. Wambold, (minister gospodarki w II gabinecie Brüninga), wyższenie baron von Lüninck, przewodca agrarjuszy w Nadrenji, poczta

Schätzel, sprawiedliwość Joel.

Berlin, 1 czerwca. (PAT.) W gabinecie v. Papena tekę ministra pracy obejmie prawdopodobnie dr. Goerdeler.

Berlin, 1 czerwca. (PAT.) V. Papen zamierza zaproponować przyjęcie teki ministra finansów tajemnemu radcy Schnitzowi, znanemu rzeczoznawcy finansowemu koncernu I. G. Farben, lub von Krossigowi, dyrektorowi wydziału budżetowego w komisji finansów Rzeszy.

## Manifestacje hitlerowców w Berlinie w rocznicę bitwy pod Skagerrakiem.

Berlin, 1 czerwca. (PAT.) W czasie przemarszu przez miasto kompanji honorowej marynarki, która według zwyczaju w dniu wczorajszym, jako w rocznicę bitwy pod Skagerrakiem zaciągnęła wartę przed pałacem prezydenta Rzeszy, narodowi socjaliści urządzili wielką manifestację, która zakończyła się krwawym starciem z policją. Już od samego wyjścia z koszar gromadziły się większe grupy członków byłych oddziałów szturmowych, które przyłączyły się następnie do oddziałów marynarki niemieckiej floty wojennej i przesyły przez miasto. Na moście Moltkego powstał zator, tak, że policja musiała użyć pałek gumowych celem rozpręczenia tłumów. Przed gmachem ministerstwa spraw wojskowych na Unter den Linden zgromadziło się kilka tysięcy hitlerowców, wznosząc m. in. okrzyki: Niech żyje Hindenburg, który wypędził Brüninga! Kobiety, nosząc od-

znakę republikańską, obalono na ziemię i ciężko pobito. Gdy poseł Goebels, przybywszy samochodem, chciał wygłosić mowę do demonstrantów, policja zebranych rozprędziła, dokonując kilku aresztowań. Ruch między bramą brandenburską a Friedrichstrasse musiał być zamknięty na dłuższy czas. Demonstracje przerzuciły się następnie do dzielnicy rządowej, gdzie wszelkie manifestacje są ostro zakazane. Tłumy hitlerowców obrzuciły w pobliżu gmachu Reichstagu policjantów kamieniami, na co ci odpowiedzieli salwą. Jedna osoba została ranna, trzech posterunkowych odniosło obrażenia. Aresztowano 6 narodowych socjalistów. Również przed samym pałacem Prezydenta Rzeszy zebrał się tłum narodowych socjalistów wznosząc okrzyki na cześć Hitlera i ruchu narodowo-socjalistycznego. Aresztowano dwóch przewodców demonstracji.

## Aresztowania wśród komunistów w Brzeżanach.

Brzeżany, 31 maja. (PAT.) Organa Policji Państwowej przeprowadziły 30 bm. w Brzeżanach około 30 rewizji u osób, podejrzanych o należenie do komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy. Na podstawie wyników przeprowadzonych rewizji oraz znalezionych materiałów dowodowych, dokonano licznych aresztowań. Wśród aresztowanych znajduje się kilku ucz-

niów miejscowego gimnazjum. Nazwiska aresztowanych ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy. Aresztowania te pozostają w związku z wykryciem przez policję odbywającej się w lesie koło Hironów ki rejonowej konferencji KPZU, w której brali udział członkowie tej partji, oraz delegaci Centralnego Komitetu KPZU.

## Huragan w Jugosławiji.

Białogród, 31 maja. (PAT.) Według doniesień z Osieku, huragan, jaki nawiedził okolice Osieku i Baniuluki, spowodował zawalenie się wielu domów, pod gruzami których 7 osób znalazło śmierć i około 100 odniosło rany. W całej okolicy huragan powrywał drzewa z korzeniami i zniszczył linje telegraficzne i telefoniczne oraz przewody elektryczne. Straty wynoszą z górą 14 milionów dynarów.

## Posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu do spraw bezrobocia.

W dniu wczorajszym o godz. 18 odbyło się z udziałem p. wojewody dr. Roźnieckiego plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie przewodniczącego, 2) odczytanie protokołu pierwszego posiedzenia, 3) sprawozdanie z dotychczasowej działalności, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) sprawa dalszej działalności komitetu, 6) wnioski.

Na posiedzeniu tem p. wojewoda lwowski dr. Roźniecki wygłosił dłuższe przemówienie.

Zebrani przyjęli wniosek komisji rewizyjnej na udzielenie wydziałowi wykonawczemu absolutorjum z dotychczasowej działalności, oraz wniosek p. wojewody na zawieszenie działalności komitetu na okres miesięcy letnich. Poruczono wydziałowi wykonawczemu przeprowadzenie likwidacji dotychczasowego okresu działalności, t. j. zamknięcie rachunków komitetu i dopilnowanie zamknięcia rachunków komitetów powiatowych i miejskich, jak również przygotowania dalszej akcji na miesiąc zimowy.

### Przemówienie wojewody dr. Roźnieckiego.

Pół roku upływa, gdy w tej sali zebraliśmy się aby powołać do życia Wojewódzki Komitet do spraw bezrobocia. Zaciążyła wówczas nad nami troska, jak przetrwać zimą, w jaki sposób zdołamy pomóc ludziom, pozostającym bez pracy. Dziś jesteśmy po kilku miesiącach naszej działalności, możemy więc zrobić przegląd wysiłków i rezultatów, które osiągnięto. Wiara w samopomoc społeczeństwa, w jego solidarność, w jego ofiarność nie zawiodła.

Do końca kwietnia br. zebraliśmy na naszym terenie prawie 870.000 zł. gotówką. Gdy doliczymy do tego wartość świadczeń i darów w naturze, ofiarność społeczeństwa z miesiącem majem przekroczyła milion zł. Mówiąc o ofiarności społeczeństwa pragnę podkreślić szczególną ofiarność żyjących ze stałych uposażeń służbo-

wych t. j. mam na myśli urzędników państwowych, oficerów i zawodowych wojskowych, samorządowych, prywatnych itd. wymienieni dali przeszło 25 proc. ogólnej kwoty. Na podkreślenie zasługuje również brak wszelkich tarć politycznych w działalności Komitetu Wojewódzkiego i Komitetów powiatowych. Przekonania osobiste, różnice narodowościowe, wyznaniowe nie miały wpływu na akcję wszyscy pracowali zgodnie, aby tylko złagodzić ogrom klęski, pod którą ugina się cały świat. Nie będę przytaczał szczegółowych cyfr z działalności Komitetu, znajdziecie je Państwo w drukowanym sprawozdaniu: Sprawo-

zdanie daje dokładny obraz tego, co dotychczas zrobiono, zwłaszcza po stronie dochodowej Komitetów.

Miałem sam możność kilka razy osobiście przypatrzeć się pracy (Komitetu Miejskiego we Lwowie), zwiedzałem kuchnie dla dzieci, kuchnie dla dorosłych, byłem w szkołach i zakładach opiekuńczych i stwierdziłem że akcję prowadzi się solidnie z początkiem odpowiedzialności.

Równoległe z akcją Komitetów do spraw bezrobocia i w ścisłym porozumieniu z nimi pracowały: Kresowy Biskupi Komitet, Ukraiński Komitet pomocy bezrobotnym i biednym, oraz żydowski Komitet Obywatelski doraźnej pomocy, te objęły swoją opieką tych wszystkich, którzy ze względów formalnych nie mogli być zarejestrowani jako bezrobotni. W

## 75-letnia rocznica urodzin Ojca św.



W dniu 31 maja br. przypadła rocznica 75-tych urodzin Ojca Świętego, Piusa XI. Z okazji tej podajemy na naszej ilustracji portret Ojca Świętego.

### Z Teatru Wielkiego.

## Śledztwo.

### Sztuka w 5 aktach Alsberga i Hessego w przekładzie Jacka Frühlinga. Reżyserował Władysław Krasnowiecki.

Poniedziałkowa premiera po raz pierwszy za nowej dyrekcji naszych teatrów przyniosła nam duże rozczarowanie. Przyczyną są przede wszystkim parę miesięcy do wysokiej temperatury artystycznej, dano nam możność zapomnienia o smutnej pamięci bezkrólewia teatralnym, a cały repertuar, zwłaszcza Teatru Wielkiego, od „Wilków w nocy“ aż po reportaże „Krzyżcie Chiny!“ był jednym wielkim popisem w inwencji sztuk, w reżyserji i wykonaniu zespołu aktorskiego.

„Śledztwo“ Alsberga i Hessego, sztuka dwu bardzo przeciętnych pisarzy niemieckich, mogło tylko przy silnej współpracy ówkiego reżysera, przy bardzo starannej grze i przy niezwykłej oprawie dekoracyjnej prześlizgnąć się przez doborowy repertuar ostatnich miesięcy. Jest to dramidło, pozbawione w równym stopniu kośca ideowego, jak dramatycznego, pretensjonalny produkt małego talenciku, który nawet w dwie głowy nie zdołał stworzyć ani jednej postaci dramatycznej i ani jednego, prawdziwie dramatycznego węzła.

Gdyby panowie Alsberg i Hesse żyli i pisali w Polsce, opłacałoby się może ponieść trud analizy ich nieudanego dzieła. Nikt z nich jednak nie zainteresuje się napewno uwagami polskiego

dziennika i nie wysnuje z nich żadnej zbawiennej nauki na przyszłość, więc ograniczymy się do pobieżnej oceny sztuki.

Jej pięcioaktowość stała się dla autorów i widowni szczególnym powodem udręki. Dla kompozycji, w której efekt końcowy, wiadomy od początku, musiał przypaść na akt piąty, rozciągnięto akcję w sposób kompromitujący niezręczny, czyniąc przytem szereg rażących błędów psychologicznych. Cały powód zawikłania jest w założeniu uzasadniony (posądzony o morderstwo niewinny człowiek ukrywa swoje alibi, aby nie wydać przyjaciela, którego sam posądza o dokonanie zbrodni), ale nie ma żadnego praktycznego umocnienia. Obaj koledzy są niewinni; wzajemne posądzenie pochodzi stąd, że po ujawnieniu morderstwa na osobie kochanki jednego z nich, temu drugiemu nie przychodzi na myśl w ciągu siedmiu tygodni śledztwa odwiedzić przyjaciela mimo, że uwięziony jest narzeczonym jego siostry i mimo, że śledztwo prowadzi jego własny ojciec.

Przyczynę nieporozumień, które ostatecznie stały się powodem śmierci niewinnego człowieka, stara się spółka autorska umieścić w środowisku bohaterów dramatu, w domu sędziego śledczego, gdzie panuje wieczne okłamywanie się, wynikłe ze strachu przed

zgrzyliwym panem domu. Znowu pomysł niezły, ale przedstawiony w sposób nieprzekonywujący.

Cała sztuka jest z jednej strony dramatem nastroju (dom sędziego śledczego), z drugiej — tragedją bezwzględnej „literary prawa“. I jedno i drugie, wyrażone w sposób niedołyżny, budzi w widzu jedynie niecierpliwość i niezadowolone; przecież widzieliśmy dramaty procesowe („Sprawa Jakubowskiego“, „Proces Mary Dugan“, „Sierżant Grisza“) i wiemy, ile w samej konstrukcji procesu leży momentów o wielkiej sile dramatycznej.

Do „położenia“ tej bezbarwnej sztuki, będącej słabym głosiakiem protestu przeciw „Justic-mordom“, przyczyniła się pozbawiona siły i zapału, równie jak dramat bezbarwna gra i dekoracja. Jest rzeczą jasną, że niebawem krótki czas, w jakim przygotowano sztukę, (6 prób!) i wielkie straty finansowe, jakie powstały w budżecie po szybkim zdjęciu z afisza ostatniego dramatu, spowodowały obniżenie poziomu gry i wystawy.

Wojdan, jako sędzia śledczy, miał dobrą postawę i zacięcie, ale rola jego była jeszcze w stadium opracowania, niewykończona i nieprzeżyta w najważniejszych momentach (wiadomość o udziale syna w sprawie morderstwa).

Chodecki (posądzony o morderstwo Bernt) byłby doskonałą postacią w stylu Grisy Strachockiego, gdyby znalazł się na tle innego otoczenia. Jego dobrze wyczuta bezbarwność i bezwola, zamiast występować z tła, jak szara plama, ginęła w ogólnej szarości, tonu swojego udzielając najniepotrzebniej innym postaciom.



myśl bowiem uchwały Rady Ministrów z 5 sierpnia 1931. Komitety do spraw bezrobocia powołane zostały do opieki nad robotnikami i pracownikami umysłowymi których jedynym źródłem utrzymania była praca najemna. Wszystkimi więc innymi ofiarami ciężkiego kryzysu ekonomicznego zajęły się te trzy Komitety zbierając we własnym zakresie środki dla potrzebujących pomocy. Ta kolaboracja Komitetów charytatywnych z Komitetami do spraw bezrobocia była bardzo cenna i pożyteczna, z tego więc miejsca składam przedstawicielom tych Komitetów serdeczne podziękowanie.

Według powszechnej i mojej opinii społeczeństwo zrobiło bardzo dużo, jednak nie zdołaliśmy w całości zapobiedz złemu losowi, który dotknął rzesze bezrobotnych.

Stwierdzić jednak muszę na podstawie opinii tak prasy, jak osób przyjezdnych z poza terenu i zagranicznych, oraz lustracji z Warszawy, że na naszym terenie akcja ta dzięki kolaboracji czynników rządowych, duchowieństwa, czynników samorządowych, gospodarczych i całego społeczeństwa była postawiona na bardzo wysokim poziomie.

Tak się przedstawia bilans wysiłku społeczeństwa Województwa Lwowskiego do końca kwietnia włącznie.

Przed nami stoi bezrobocie wprawdzie w okresie letnim nie tak ostre, lecz w przyszłe miesiące zimowe niewątpliwie należy nam wznowić akcję

Dobre momenty miała Bohdanowska (żona sędziego), która umiała oddać ponury nastrój domu i sugerować widownię oczekiwaniem jakiegoś przełomu.

Jak zwykle w marnych sztukach, najlepiej wyszły role epizodyczne, w których Piotr Polowski dał świetną sylwetkę starego urzędnika-filozofa (jest to po roli Chińczyka-dozorcy kulisów druga tak dobrze postawiona rola tego artysty), Jan Hajduga a znakomicie wywiązał się z odтворzenia zakonspirowanego mordercy, a Karol Dorowski, jako kaba-recista-swiadek w procesie, pierwszy swoją operetkową kreacją wywołał oklaski przy otwartej scenie.

Pozostali artyści: Miedzinska, Borowska, Stępowski, Guttnier, Kipeniówna i Błomska zwalczyli w miarę silną wytrwałość i pamięć beznadziejnego tekstu. Szczepański, jako agent, miał bardzo dobrą maskę, Przystawski natomiast dowiódł, że większa rola (komisarz policji) sprawia mu jeszcze poważne trudności.

Reakcja widowni — życzliwa dla artystów, była bardzo umiarkowana dla sztuki, w której tylko trzeci akt zdołał zainteresować (śledztwo na osobie Bernta) natomiast oczekiwany finał wywołał zamiast wstrząsu — serdeczny śmiech szczytem niezręczności autorskiej.

Na programach powinien znaleźć się dopisek: „Oto jak nie należy pisać dramatów“.

Nie należy jednak również krzywdzić aktorów, puszczaniem ich na scenę w sztuce bezwartościowej i nieprzygotowanej.

Dr. J. Gamska-Łempicka.

z dużym wysiłkiem, którą musimy od dzisiaj przygotować.

W myśl postanowień Naczelnego Komitetu z dnia 14 kwietnia 1932 l. 60/2742 działalność Komitetów powiatowych, Komitetu Wojewódzkiego powinna być z końcem czerwca zlikwidowana. Licząc się z rzeczywistością bezrobocia, proponuję zawiesić tylko działalność Komitetu w czasie miesięcy letnich, zalecając Wydziałowi Wykonawczemu Komitetu do spraw bezrobocia przeprowadzenie likwidacji dotychczasowego okresu działalności t. j. zamknięcie rachunków Komitetu Wojewódzkiego, dopilnowania zamknięcia rachunków Komitetów powiatowych i miejskich, oraz przygotowania dalszej akcji.

Zawieszając na kilka letnich miesięcy naszą akcję nie chcemy przez to powiedzieć, że kryzys ekonomiczny minął, że sytuacja już się poprawiła, że nie ma już osób potrzebujących pomocy. Okres letni przyniósł jedynie pewne odprężenie, złagodził nieco ostrze kryzysu, nie usunął jednak biedy i nędzy. W okresie letnim zastąpią więc naszą akcję organa opieki społecznej, mamy je zwłaszcza w większych ośrodkach należyte zorganizowane, organom tym przekażemy fundusze jakimi z końcem czerwca będziemy dysponować. — Wydział Wykonawczy pozostanie w permanencji — zaś o ile chodzi o Komitety powiatowe i miejscowe — pozostawiam ocenę Panów Przewodniczących i miejscowych czynników — czy mają dalej pozostać, i uleść jedynie zawieszaniu w działalności, czy też rozwiązać się.

## Likwidacja Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia.

Z dniem 1 czerwca r. b. zlikwidowany zostaje zasadniczo Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia przy Prezydium Rady Ministrów. W dalszym ciągu funkcjonować będzie tylko sekcja pracy, pozostałe zaś sekcje Komitetu przechodzą w stan likwidacji.

Likwidację tę uważać należy za czasową, stanowi ona właściwie zamknięcie akcji niesienia pomocy bezrobotnym w roku 1931-32. Z nadejściem okresu zimowego Komitet funkcjonować będzie w dalszym ciągu, bądź na dotychczasowych zasadach organizacyjnych, bądź też w formie zmienionej.

## Obwody ochrony lasów.

Zarządzeniem pana Wojewody lwowskiego z dnia 24 maja br. ustalony został nowy podział Województwa lwowskiego na Obwody ochrony lasów z ważnością od dnia 1 czerwca br. Podział ten przedstawia się następująco:

I. Obwód z siedzibą komisarsza ochrony lasów w Starostwie lwowskim, obejmuje powiaty: Bóbrka, Gródek Jagielloński, Jarosław, Jaworów, Lubaczów, Lwów, Mościska, Rawa Ruska, Sokal, Żółkiew. Czynności komisarskie w tym obwodzie spełniać będą nast. komisarze ochrony lasów: a) inż. Czesław Raganowicz, dla powiatów Lwów, Żółkiew, Rawa Ruska, Sokal. b) inż. Andrzej Hławiczka dla powiatów: Bóbrka, Gródek Jagielloński. c) Józef Kokurewicz dla powiatów: Jaworów, Mościska. d) inż. Witold Piątkiewicz dla powiatów Jaworów, Lubaczów.

II. Obwód z siedzibą komisarsza ochrony lasów w Starostwie Samborskim obejmuje powiaty: Drohobycz, Rudki, Sambor i Turka. Komisarz O. L. inż. Eustachy Nazarewicz.

III. Obwód z siedzibą komisarsza O. L. w Starostwie Sanockim obejmuje powiaty: Lesko i Sanok. Komisarz O. L. inż. Józef Huppenthal.

IV. Obwód z siedzibą komisarsza O. L. w Starostwie Przemyskim obejmuje powiaty: Brzozów, Dobromil, Przemysł, Przeworsk, Łańcut, Nisko. Komisarz O. L. Alfred Swoboda.

V. Obwód z siedzibą komisarsza O. L. w Starostwie Rzeszowskim obejmuje powiaty: Krosno, Rzeszów, Kolbuszowa, Tarnobrzeg. Komisarz O. L. Roman Hauser.

## Dymisja gabinetu rumuńskiego spowodowana trudnościami finansowymi.

Bukareszt, 1 czerwca. (PAT.) Ogłoszony został następujący rządowy komunikat: Rząd, nie mogąc znaleźć natychmiastowych źródeł na pokrycie pensji urzędniczych z powodu nie zrealizowania wpływów i z uwagi na to, iż w obecnych okolicznościach nie może być zaciągnięta pożyczka za-

graniczna, z drugiej zaś strony mając na względzie, iż obniżka pensji o połowę wymagałaby rządu, opartego na silnej partii politycznej, zgłosił dymisję, która została przyjęta.

Bukareszt, 1 czerwca. (PAT.) Titulescu został telefonicznie wezwany z Genewy do Bukaresztu.

## Nowy gmach Z. U. P. w Poznaniu.



W czasie pobytu swego w Poznaniu p. minister Pracy i Opieki Społecznej, dr. Hubicki, wziął udział w akcie poświęcenia nowego gmachu Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych (ZUPU). Gmach ten wznosi się na narożniku ul. Dąbrowskiego i ul. Mickiewicza. Wybudowany jest w żelbetonie według projektu i pod kierownictwem inż. architekta Andrzejewskiego kosztem niespełna 3 milionów złotych. Gmach ten stanowi prawdziwą ozdobę Poznania.

## Z Małopolskiego Klubu Automobilowego.

Na II. Międzynarodowych Wyścigach Samochodowych o wielką nagrodę Lwowa, które swoją atrakcyjnością biją wszystkie inne tego rodzaju imprezy u nas, spotka się cały świat automobilowy polski, wszyscy zwolennicy tego pięknego sportu. Zjadą wycieczki zagraniczne z Rumunii, Czechosłowacji, Austrii i Niemiec.

Dla tej tak doborowej publiczności będą przygotowane liczne miejsca, z których będzie mogła publiczność obserwować przebieg tych emocjonujących zawodów. I tak przy starcie i mecie na ul. Pełczyńskiej zbudowana będzie wielka trybuna i łoże, na placu św. Zofji druga trybuna, miejsca siedzące na górze drogi Stryjskiej, oraz miejsca stojące w tych samych punktach i na drodze Kadeckiej.

Wstęp na wyścigi jest bardzo niski, gdyż 1 zł. w przedsprzedaży, zaś 1 zł. 50 gr. w dniu wyścigów, miejsca siedzące od 4 zł. do 15 zł. — w przedsprzedaży zaś od 3 zł. do 12 zł.

Wszyscy widzowie wezmą udział pozatem w rozlosowaniu 10 rowerów, a przy odpowiedniej ilości sprzedanych biletów także jednego motocykla. W tym celu każdy bilet wstępu jest zaopatrzony w numer i każdy posiadacz takiego biletu bierze udział w ciągnięciu tych premii. Rozlosowanie premii odbędzie się w czasie

wyścigów i będzie zaraz na miejscu ogłoszone.

Bliższe szczegóły co do urządzeń technicznych na trasie, dostępu do miejsc i dokładny program podamy w następnym komunikacie.

## Caracciola na lwowskim torze.

W dniu wczorajszym otrzymał Małopolski Klub Automobilowy telegram od Caraccioli, w którym znakomity ten kierowca — zwycięzca niedzielnego wyścigu na Nürburgringu, zawiadamia, że przyjmuje warunki M. K. A. i temsamem startować będzie na Wyścigu Okrężnym w dniu 19 czerwca 1932.

Po raz pierwszy zatem znajdzie się na starcie w Polsce jeden z tych, którzy tworzą bezapelacyjnie najlepszą klasę automobilową świata oraz markę. Udział Caraccioli w imprezie lwowskiej jest poważnym krokiem naprzód. Dziś już nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dnia 19 czerwca uwaga automobilistów całego świata skierowana będzie na Lwów i wynik biegu naszego odbije się wszędzie donośnym echem, tembardziej, że obok Caraccioli i Stucka znajdzie się szereg innych wybitnych kierowców, z którymi M. K. A. prowadzi nieustanne pertraktacje.

Maurycy hr. Potocki przesłał do M. K. A. zgłoszenie udziału w „Międzynarodowym Wyścigu Okrężnym“ w kategorii sportowej na „Bugattim“ — pozatem ofiarował nagrodę za najlepszy czas dnia.

Do listy uczestników wpisać należy jako definitywnie zgłoszonych: Charly Jellen'a (Niemcy „Bugatti“) i Jana Kubicka (Czechosłowacja „Bugatti“).

## Z nowych wydawnictw.

Rocznik prawa i ekonomji. — Warszawa 1932.

Przed kilkoma dniami opuściła prasę książka, będąca pewnego rodzaju nowością. Powinna ona znaleźć większe zainteresowanie zwłaszcza wśród ludzi interesujących się młodzieżą i jej pracami. Jest to pierwszy tom wydawnictwa p. t. „Rocznik prawa i ekonomji“. (Przegląd młodej myśli prawniczej i ekonomicznej). Wydawnictwo to ukazuje się staraniem Ogólnopolskiego Związku Akademickich Kół Naukowych i Wydziału Kół Prawniczych O. Z. A. K. N.

Pierwszą część rozpoczyna praca mgr. Aleksandra Sochackiego (Warszawa) p. t. Zagadnienie pacyfikacji świata a rozbrojenie. Temat obecnie bardzo aktualny. Następnie Witold Warkalło (Warszawa) roztrząsa zasadniczą kwestję z dziedziny prawa narodów „Czy jednostki są podmiotami prawa międzynarodowego“. Mgr. Stanisław Hubert (Lwów) opracował ciekawy ze względu na

podobieństwo do polskiej historii temat p. t. „Zasady restytucji państwowości w zastosowaniu do Republiki Genewskiej w r. 1814 do 1815. Mgr. Mieczysław Klak (Lwów) porównuje w swej pracy postanowienia dotyczące „Związków celowych w prawie pruskim i związków międzykomunalnych w prawie polskim“. Mgr. Stanisława Kalicka (Lwów) zajmuje się „Legitymacją skargową w francuskim sądownictwie administracyjnym“. Poza temi pracami z dziedziny prawa narodów i prawa administracyjnego znajdują się w części pierwszej trzy prace z zakresu ekonomji i skarbowości, a to mgr. Tadeusz Bernardzikiewicz (Warszawa) p. t. „Zagadnienie rentowności gospodarki państwowej, Stefana Bollanda (Kraków) p. t. Problem działania t. zw. cen maksymalnych w teorii ekonomji“, mgr. Stanisława Floręckiego (Warszawa) p. t. „Lokalizacja przemysłu według teorii Webera“. W drugiej części Rocznika znajdziemy wprowadzający artykuł mgr. W. Bayera o „Ruchu naukowym polskiej mło-

dzieży prawniczej“ dr. J. Pawlaka „Uwagi o pracy młodych prawników w seminarjach“, mgr. E. Barwińskiego „Prawnicy w akademickim ruchu naukowym“, w którym to artykule autor przedstawia kierownicze stanowisko stowarzyszeń w akademickim ruchu naukowym. Kończąc (Rocznik artykuły W. Warkalły „Działalność naukowa akademickich stowarzyszeń prawniczych“ i Z. Niżyńskiej „Historja rozwoju wydawnictwa „Prawo“. Tu nasunąć się mogą pewne uwagi na temat celowości drugiej części traktującej o ruchu naukowym młodych prawników. Możliwe iż autorom chodziło tu o zorientowanie czytelnika — nie akademika w środowisku z którego wywodzą się autorowie prac umieszczonych w części pierwszej. W przyszłych tematach — uważam — powinien zniknąć ten dział drugi mający zresztą mało wspólnoty z podtytułem wydawnictwa (Przegląd młodej myśli prawniczej i ekonomicznej) i całość powinna obejmować jedynie prace naukowe, a wśród autorów nie powinno braknąć przedstawicieli żadnego Uniwersytetu.

Całość przedstawia się bardzo okazale i korzystnie i stanowi, mimo pewne drobne usterki, dużą zasługę inicjatorów i kierowników wydawnictwa. Osobno należy podkreślić ten fakt, że wydawnictwo ukazuje się właśnie teraz w czasach tak ciężkich pod względem gospodarczym — które jednak nie stanowią przeszkody dla inicjatywy i pracy młodych. Pod adresem redaktorów Rocznika należy wyrazić jak najgorętsze słowa uznania i życzenia by wydawnictwo to w rzeczywistości kontynuowali i poziom jego utrzymywali stale na jednakowej wysokości.

St. P. Królikowski.

## Gorgułow jest poczytalny.

Paryż, 1 czerwca. (PAT.) Trzej psychiatrzy, powołani w charakterze ekspertów, stwierdzili, że Gorgułow ponosić może całkowitą odpowiedzialność za popełniony czyn.

## Ujęcie fałszerzy paszportów.

Warszawa, 1 czerwca. W związku z doniesieniem o aresztowaniu przez wywiadowców w dniu wczorajszym 5 mężczyzn w jednej z wędliniarni warszawskich, dzisiejsza prasa dowiadyduje się, iż aresztowani należeli do bandy fałszerzy paszportów zagranicznych. Wraz z 5-cioma fałszerzami aresztowano jednego z ich klientów, który właśnie odbierał wystawiony dla niego paszport, zaopatrzony w fałszywe wizerunki.

## Kolonje wakacyjne dla kobiet.

Związek Pracy Obywatelskiej kobiet urządza 1 lipca do 3 sierpnia b. r. kolonje wakacyjne dla kobiet od 15 do 25 lat w Ustrzykach dolnych. Opłata za 4-ro tygodniowy pobyt wynosi 25 zł. Koszta podróży 9 zł. Ulgi dla niezamożnych.

Zgłoszenia i informacje w lokalu Z. P. O. K. ul. Grodzickich 1, od godziny 18—20-tej od 1 czerwca codziennie z wyjątkiem niedziel, czwartków i świąt.

## Międzynarodowa konferencja walutowa.

Donoszą z Genewy, że amerykańskie sfery bankowe zainicjowały zwolnienie międzynarodowej konferencji walutowej pod auspicjami Ligi Narodów. W najbliższych dniach ma się w tej sprawie oświadczyć prezydent Hoover.

Pisma szwajcarskie przypuszczają, że ewentualnym zwolnieniem konferencji zajmie się sesja wrześniowa Ligi Narodów.

## Ostatni bandyta w Sardynji.

Na wyspie Sardynji kwitło dawną rozbójnictwo. Rząd Mussoliniego zabrał się energicznie do tępienia bandytów. W tych dniach w m. Sassari aresztowały władze po 20 latach bezowocnych poszukiwań „ostatniego“ bandytę sardyńskiego, 44-letniego Giovanni Succu. Succu ma na sumieniu sporą liczbę morderstw, podpaleń, rozbojów. Sąd skazał go na 21 lat zamknięcia w więzieniu, Ginie romantyzmu zbójce w ostatnich zakątkach Italji.

# KRONIKA

<b>Czerwiec</b>  <b>1</b>  <b>Środa</b>	<b>KALENDARZYK</b> Rz.-kat. Jakóba Gr.-kat. Patrycja
	Wachód słońca g 8 m 29 Zachód " g 19 m 37 Długość dnia g 15 m 26

## LWOWSKA

### CO GRAJĄ W TEATRACH:

#### TEATR WIELKI.

Środa, 1 czerwca o godz. 7:30 „Śledztwo”.  
Czwartek, 2 czerwca o godz. 7:30 w „Śledztwo”.

#### TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa, 1 czerwca o godz. 8 „Kłopoty Bourrachona”.  
Czwartek, 2 czerwca o godz. 8 „Kłopoty Bourrachona”.

#### TEATR NOWOŚCI.

Teatr nieczynny.

Teatr Wielki. Dnia 1 czerwca i dni następujących w dalszym ciągu sztuka w 5 aktach M. Alsberga i O. Hessego p. t. „Śledztwo”. Grają pp.: Wojdan, Bohdański, Stępowski, Miedzińska, Borowska, Chodecki, Guttner, Połonski, Hajduga, Dorwski, Kipeniówna, Błońska, Przystawski i Szczepański. Reżyserja Władysława Krasnowieckiego.

Teatr Rozmaitości. Wczorajsza premiera wesołej komedji francuskiej Doilleta Laurenta p. t. „Kłopoty Bourrachona”, została przyjęta przez publiczność bardzo serdecznie. Przez cały czas akcji publiczność reagowała frenetycznymi oklaskami, które szczególnie darczyła znakomitego artystę Michała Znicza, odtworzającego główną rolę. Grają pp.: Znicz, Pełński, Woszczerowicz, Krzemiński, Jakubińska, Faleńska. Reżyserja Michała Znicza. Jutro w dalszym ciągu „Kłopoty Bourrachona” z Michałem Zniczem w roli głównej.

### CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu”.  
CHIMERA: Tragedja amerykańska i dodek dźwiękowy.  
KOPERNIK: „Dr. Jekyll i mr. Hyde” oraz ostatnie zdjęcia zamordowanego Prezydenta Francji.  
LEW: „Gdy północ wybiła” oraz „Uchwycona szajka”.  
MARYSIENKA: „Dr. Jekyll i mr. Hyde” oraz ostatnie zdjęcia zamordowanego Prezydenta Francji.  
OAZA: „Trzej ojcowie” i „Serca na kotwicy”.  
PALACE: „Tajemnica dworu Habsburgów”.  
PAN: „Czterech z Legii”.  
PASAZ: „Auto pancerne”.  
PROMIEN: „Krew na piasku”.  
SŁOŃCE: Harry Piel.  
STYLOWY: „Tarzan, władca Dżungli”.  
SWIT: „Światła wielkiego miasta”.

### ZARZĄD MIEJSKIEJ KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI WE LWOWIE

uchwalił zastosować obowiązującą od dnia 1 maja br. stopę procentową przy nowych wkładach

złotowych — 7% w stosunku rocznym,  
dolarowych — 4% w stosunku rocznym

także i do wkładów starych, a to począwszy od dnia 1 lipca br.

W związku z tem nastąpi również obniżenie oprocentowania przy poszczególnych typach wkładów o 1% p. a.

Równocześnie uchwalił Zarząd Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności obniżyć oprocentowanie od udzielanych kredytów.

### Cyrk Staniewskich we Lwowie.

Na kilka dni tylko przyjeżdża do Lwowa Cyrk Staniewskich, olbrzym Cyrków europejskich. Cyrk Staniewskich przybywa własnym pociągiem w pełnym swoim składzie, wioząc ze sobą wielką grupę rasowych koni i olbrzymi zwierzęta, pełen zwierząt drapieżnych i egzotycznych. Program, jak zawsze zresztą w Cyrku Staniewskich, zapowiada się bogato: 18 światowych atrakcyj, nigdy dotąd w Polsce nie widzianych, z trupą Chińczyków i Arabów na czele, stanie się magnesem, przyciągającym tłumy na plac Bema, gdzie Cyrk Staniewskich rozbije namioty już w piątek, dnia 3 czerwca.

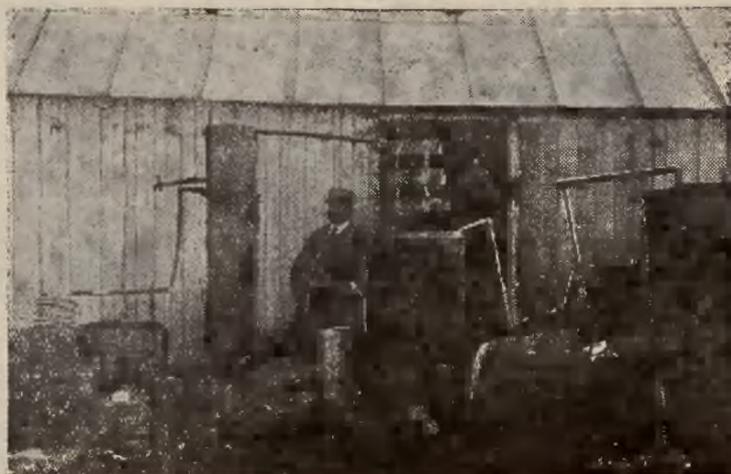
Walne Zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół Francji odbędzie się w środę, dnia 8 czerwca br. o godz. 6 wieczorem w lokalu T-wa (przy ul. Romanowicza L. 11 a, I p.). W razie braku kompletu następne Walne

## Obniżka czynszów w domach miejskich.

Prezydent miasta W. Drojanowski licząc się z ogólnym kryzysem i obniżką płac urzędniczych podjął inicjatywę obniżki czynszów w domach czynszowych miejskich. Wczoraj sprawa ta była na porządku dziennym sesji Magistratu, gdzie uchwalono obniżkę czynszów o 15 proc. już od 1 czerwca br. Sprawa ta musi przejść jeszcze przez uchwałę odpowiednich sekcji i Radę miejską, która zapewne zatwierdzi ją pomyślnie. Gmina m. Lwowa obniżając czynsze w realiach

mijskich, gdzie — jak wiadomo — czynsze są niższe niż w domach prywatnych, a nawet budowanych przez instytucje społeczne — ponosi wielkie ofiary, na które niema pokrycia w budżecie. Mimo to Gmina m. Lwowa godzi się na te obniżki chcąc dać przykład innym miastom i instytucjom publicznym. — Krok ten zarządu gminy m. Lwowa spotka się z ogólnym uznaniem szerokiego grona obywateli.

## Wykrycie tajnej gorzelni.



Na ilustracji naszej widzimy wykrytą niedawno przez władze policyjne i skarbowe tajną gorzelnię samogonki w folwarku Aleksandrówek, gminy Mało Solecznickiej, Województwa biłostockiego. Gorzelnia ta była czynną przez lat kilka. Prowadził ją właściciel folwarku obrońca sądowy Witold Zawistowski. — Na zdjęciu widzimy przyrządy destylacyjne, kotły oraz beczki, na pełnione samogonką.

Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia w myśl § 43 statutu punktualnie o godzinie 6.30 wieczorem. Porządek dzienny wywieszony jest w lokalu Towarzystwa. Przed przystąpieniem do porządku dziennego znakomity przyjaciel Polski, p. Paul Cazin, wygłosi odczyt p. t. „Les rapports franco-polonais au XVIII-e siècle”.

Wystawa z epoki Zygmunta III. W mieście naszym zawiązał się Komitet, złożony z reprezentantów bibliotek i muzeów, a mianowicie: Dra Bernackiego, dra Czołowskiego, dra Gebarowicza, dra Kotuli i dra Tyszkowskiego, który postanowił w roku bieżącym urządzić wystawę z epoki króla Zygmunta III. (um. 1632), w roku zaś 1933 wystawę z okresu panowania Jana III, z szczególnym uwzględnieniem odsieczy Wiedeńskiej, której 250-ta rocznica przypada w roku przyszłym.

Dyrekcja Poczty i Telegrafów donosi, że w agencji pocztowej Hyżne k. Dynowa, pow. Rzeszów, zaprowadzono służbę telefoniczną oraz telegraficzną w ograniczonych godzinach dziennych.

Z ruchu turystyczno-krajoznawczego. Żyd. Tow. Krajoznawcze w Warszawie urządziła w tym roku, jak w latach poprzednich, szereg kolonij turystyczno-wypoczynkowych, m. in. w Zakopanem, Kazimierzu nad Wisłą, Karwi i wycieczki zagraniczne. Wszelkich informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Towarzystwa codziennie od godziny 10—14 i 18—22, Królewska 51, oraz prowincjonalne oddziały Z. T. K. w następujących miastach: Będzin — Pl. 3-go Maja 4, Częstochowa — Al. Kościuszki 16, Kielce — Tad. Kościuszki 12, Kutno — Nowy Rynek 5, Lublin — Grodzka 36 (p. Cukierfaj), Lwów — Piekarska 6, Łódź — Wólczańska 35, Pińsk — Kościuszki 57 (p. Rode), Tomaszów Maz. — Piłsudskiego 21, Wilno — Rudnicka 6 (C. K. O.), Włocławek — Starodębska 23 (p. Fernbach).

Wojewoda lwowski dr. Rożniecki wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

W 60-tą rocznicę śmierci Stanisława Moniuszki odbędzie się w niedzielę 5 czerwca 1932 r. o godz. 12-tej przedpołudniem w sali Polskiego T-wa Muzyycznego ul. Chorążczyzny 7, Koncert pieśni Moniuszkowskich, T-wa śpiew. „Chór robotniczy” we Lwowie, z towarzyszeniem orkiestry pod dyr. Romana Kuklewicza, z łaskawym współudziałem WPP. Renu Kopaczynskiej, art. oper. (sopran) — prof. Juny Kretowicz (akompanjament) i prof. Prokopowicza (baryton).

Na posiedzeniu sekcji technicznej Rady Miejskiej odbytem pod przewodnictwem r. inż. Howartha, w obecności wiceprez. Irzyka, zgodnie z referatem r. Rybickiego i poprawką r. Awina uchwalono przepisy komisji odnośnie do zabudowań drewnia-

nych i czyszczenia kominów. Zgodnie z wnioskiem r. Pampera zwolniono zarząd Liceum Handlowego od obowiązku uiszczania opłat za użycie gruntów miejskich na Placu Strzeleckim, za złożenie materiałów, potrzebnych do budowy tego Liceum. Wkońcu w myśl referatu r. dr. Howykwycza zamieniono skrawek gruntu miejskiego na inny skrawek, potrzebny do regulacji ulicy.

Nowa taryfa dla autodorożek uchwalona przez magistrat nie wchodzi w życie z dniem 1 bm. jak było zapowiedziane, ponieważ właściciele autodorożek wnieśli do Województwa rekurs, przeciwko tej taryfie.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodn. wiceprez. Irzyka omawiano sprawę dostawy papieru i przyborów kancelaryjnych dla Magistratu na rok budżetowy 1932/33, omawiano obniżkę płac pracowników zaszergowanych w przedsiębiorstwach komunalnych. W dalszym ciągu uchwalono wydzierżawić część parceli leśnej w Brzuchowicach pod budowę powiatowego domu Strzelca, nadano 7 konsensów budowlanych, oraz przyznano lokalnemu Komitetowi rzemieślniczemu subwencję na budowę pawilonu na Targach Wschodnich. Wkońcu zatwierdzono kilka drobniejszych spraw.

MAGAZYN POŚCIELI R. Drżala, Lwów — Chorążczyzna 5 (obok kina Apollo) poleca kołdry, materace i pościel po najniższych cenach. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

### Zjazd przemysłowców naftowych.

Wskutek trudnych warunków eksploatacji kopalń naftowych, oraz coraz częściej powtarzających się faktów likwidacji warsztatów pracy, z powodu nieopłacalności, — celem zastanowienia się nad sposobami obniżki kosztów produkcji i utrzymania jej na dzisiejszym poziomie, organizacja producentów zwołuje zjazd przemysłowców naftowych do Lwowa na dzień 11 czerwca br. Na porządku dziennym znajduje się m. i. także ewentualne wypowiedzenie obecnej umowy zbiorowej ze Związkiem Zawodowym Robotników naftowych i zawar-

cie nowej, bardziej odpowiadającej dzisiejszym stosunkom w przemyśle naftowym.

### Aresztowania.

Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Pawła Pawłowskiego, znanego złodzieja, schwytanego na gorącym uczynku kradzieży worka z cukrem i ryżem z wozu na ul. Bożniczej na szkodę Salomona Mileta, Kazimierza Jastrzębskiego, schwytanego na gorącym uczynku kradzieży sztuki sukna z wozu przy pl. Smolki na szkodę Jana Kalinowskiego, Władysława Rudnickiego za kradzież kieszonek, Izaka Dauermana i Leona Hausera, złodzieji kieszonek, przytrzymałych w tramwaju, gdzie robili sztuczny ścisk. Paranię Działabij i Stanisław Albinowską za wywołanie awantury i bójki między sobą na ul. Gródeckiej oraz Józefa Kasiuka, Tadeusza Nizińskiego i Ewę Drozd za włóczęgostwo.

### Samobójstwo w Gajach.

Wczoraj rano 20-letni Jan Marczak wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia. Przyczyną samobójstwa jest prawdopodobnie zawiedziona miłość. Dalsze dochodzenia w toku.

### Kradzież na poczcie.

Wczoraj w południe doniesiono policji o sensacyjnej a zarazem tajemniczej kradzieży, która wydarzyła się we Lwowie.

Oto przemysłowiec z prowincji, p. Griffel, otrzymał wczoraj list, w którym miały się znajdować dwa czek, jeden na 10 tys. franków fr., drugi na 4 tys. fr. franc. Po otwarciu listu okazało się, że czek na 4 tys. franków w zagadkowy sposób został wykradzony. Policja wdrożyła dochodzenia. Jak się w dalszym ciągu dowiadujemy, sprawa tej kradzieży została już wyjaśniona. Mianowicie zostało stwierdzone, że kradzież czeku dokonana została na poczcie we Lwowie. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowano jednego urzędnika, który do kradzieży się przyznał.

### Ticker uwolniony.

W drugim dniu rozprawy Joela Tickera, oskarżonego o zamordowanie żony, zeznawali w dalszym ciągu świadkowie. Wczoraz po zamknięciu postępowania dowodowego zostały odczytane postawione sędziom przysięgłym pytania, a mianowicie dwa pytania główne w kierunku skrytobójczego morderstwa oraz zbrodni zabójstwa i szereg pytań dodatkowych, a mianowicie w kierunku poczytalności i pijaństwa oskarżonego w chwili popełnienia czynu.

Po krótkiej przerwie, zabrał głos prok. Minasowicz, który na wstępie omówił problem życia i śmierci, poczem przeszedł do merytorycznego przedstawienia tła i przebiegu i prosił o sprawiedliwy werdykt.

Po prokuratorze zabrał głos obrońca oskarżonego, adw. dr. Landau, który wygłosił przemówienie, wykazując, że oskarżony działał w afekcie i że czyn jego należy usprawiedliwić.

Po naradzie, sędziowie przysięgli 8 głosami zaprzeczyli pytaniu w kierunku zbrodni skrytobójczego morderstwa, zaś 11 głosami potwierdzili drugie pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa. Równocześnie zaś sędziowie przysięgli potwierdzili 9 głosami pytanie dodatkowe w kierunku działania w stanie zaburzenia umysłu. Na tej podstawie Trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary. Werdykt i wyrok sprawił na Tickerze wielkie wrażenie do tego stopnia, że począł płakać i omal nie zemdlął, tak, że musiano wyprowadzić go z sali. Po ogłoszeniu wyroku odwieziono go do Brygid, skąd w godzinę później został wypuszczony na wolność.

### Tragiczny strzał.

Wczoraj w sklepie wędliniarskim Mikolaja Fedaka przy ul. Janowskiej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek wskutek nieostrożności obchodzenia się z bronią. Oto do pomocnika 19-letniego Eljasza Płuwaka, zajętego w tej wędliniarni, przybył rano 22-letni Michał Strzelczyk, poczem obaj udali się do pracowni i tam się zamknęli. Tutaj Płwak począł oglądać i manipulować rewolwerem, który przyniósł ze sobą Strzelczyk. W pewnym momencie padł strzał, który zranił ciężko Strzelczyka w brzuch. Na odgłos strzału zbiegli się domownicy, którzy zawezwali Pogotowie ratunkowe. Ciężko rannego Strzelczyka odwieziono do szpitala powszechnego. Przybyła na miejsce policja, po przeprowadzeniu dochodzeń, aresztowała Płuwaka.

### Kradzież mieszkaniowa.

Mściwojewski Kazimierz, zam. ul. Listopada 16, doniósł policji, że nieznani sprawcy dostali się do jego mieszkania, skąd skradli garderobę, wartości około 1000 zł.

### Nieszczęśliwe ofiary.

Elbówna Adela, zam. ul. Rzeźnicza 13, doniosła policji, że gospodarz tej kamienicy, Marek Adolf, chcąc zmusić ją do wyprowadzenia się z zajmowanego pomieszczenia, zebrał jedną ścianę. Dochodzenia w toku. — Podobnej treści doniesienie do policji skierowała Bukajło Olga, zam. Boczna Torosie-

wicza 6, a mianowicie, że właścicielka tej realności, Marja Wilińska, chcąc ją zmusić do opuszczenia zajmowanego mieszkania, zamknęła jej dopływ wody, światło oraz zatkła komin.

### Niebezpieczny nożowiec.

Andrzej Mostowski, zam. w Kulparkowie, w czasie bójkę przebił nożem Tyrczaka Stanisława oraz jego brata Tadeusza. Zawezwane Pogotowie ratunkowe obu odwiozło do Szpitala powszechnego, zaś Mostowskiego oddano do aresztów policyjnych.

### Zatrucie gazem w restauracji.

Wczoraj rano wezwano Pogotowie ratunkowe do restauracji Skulskiego przy ul. L. Sapichy 31, gdzie w pokoju służbowym trzy służące uległy lekkiemu zatruciu gazem. Mianowicie jedna z dziewcząt przed udaniem się na spoczynek, przez nieostrożność otworzyła kurek od gazu, a dzięki temu, że okna były otwarte, nie zatruli się one śmiertelnie. Lekarz Pogotowia ratunkowego, po udzieleniu im pierwszej pomocy, pozostawił je opiece domowej.

### Pobity motyką.

Do szpitala powszechnego został przywieziony Cepuch Zygmunt, zam. w Jaryczowie Nowym, który został uderzony motyką w głowę przez Morzowskiego Włodzimierza, zam. w Jaryczowie Nowym.

### Oblawy kolejowe.

W czasie przeprowadzonej oblawy na stacji kolejowej Podzamcze, przytrzymano 15 osób za jazdę pociągami kolejowym bez biletu, których, po stwierdzeniu tożsamości osoby, zwolniono, natomiast przeciw nim skierowano doniesienie do Sądu grodzkiego we Lwowie za oszustwo.

### KRAJOWA

**DEBICA.** Odslonięcie pomnika Jerzego Żuławskiego. Pod protektoratem prezesa zarządu głównego Związku Legionistów, Walerego Ślawka, pos. dr. Kwaśniewskiego, prezydenta m. Krakowa, Beliny-Prażmowskiego i innych osobistości, odbyła się wczoraj w Debicy uroczystość poświęcenia pomnika na grobie poety-legionisty Jerzego Żuławskiego, który zmarł w szpitalu dla zakaźnych w Debicy dnia 9 sierpnia 1915 r. i został pochowany na miejscowym cmentarzu wojskowym.

**LUCK.** Tragiczna śmierć dwóch chłopców. Dwaj uczniowie szkoły powszechnej w Zgoranach, pow. lubomelski, 9-letni Henryk Kaniasty i 11-letni Jan Oksentiuk, bawiąc się w czasie przerwy szkolnej łódką na okolicznym jeziorze, utonęli. Zwłoki ich wydobyto.

**STRYJ.** Sąd doraźny. Dziś, w środę, rozpoczyna się w tutejszym Sądzie okręgowym w trybie doraźnym rozprawa przeciwko 25-letniemu szewcowi Józefowi Chyrowskiemu, który w sposób bestjałski zamordował swoją żonę Marję i zwłoki jej położył na torze kolejowym, celem upozorowania samobójstwa. W czasie przeprowadzonej w jego

mieszkańcu rewizji, znaleziono narzędzie mordu, ktre m była zakrwawiona siekiera. Sprawa w śledztwie przyznał się do zarzuczonego mu czynu. Przeprowadzona przez dr. Hofena sekcja zwłok wykazała, że Chyrowska odniosła 4 rany w głowie, oraz doznała złamania czaszki, zaś koła przejeżdżającego pociągu urwały denatce lewe ramię i prawe przedramię. Trybunałowi doraźnemu przewodniczy wiceprezes Sądu okr. Obmiński, jako wotanci zasiadają s. s. o. Wechowski i Skwirzyński, oskarża prokurator Szechowicz, broni z urzędu adw. dr. Dunin. Wyrok zapadnie wieczorem.

**STRYJ.** Tydzień propagandy szkolnictwa. Staraniem Kola nauczycieli szkół zawodowych rozpoczął się wczoraj tydzień propagandy szkolnictwa zawodowego, obejmujący bogaty program fachowy, artystyczny i sportowy. Pod protektoratem pp. starosty Harmaty, burmistrza prof. Kaima i inspektora szkolnego Hirscha otwarto wystawę prac

## „Latający Holender“ Ryszarda Wagnera.

„Latający Holender“, mimo odległości swych niemal stu lat od chwili powstania, działa jeszcze zawsze w sposób niezwykle fascynujący na dzisiejszego słuchacza. Działa zaś podwójnie: jako dokument historii rozwoju jednego z największych geniuszy muzycznych, a równocześnie działa też w sposób niezwykle bezpośredni, jak każde prawdziwie twórcze dzieło sztuki.

„Latający Holender“ pochodzi z pierwszej epoki twórczości Wagnera. Idee przewrotu, które kiedyś skrytylizować się miały w „Pierścieniu Nibelungów“, w „Tristanie“ i innych dziełach okresu dojrzałości i w teoretycznych pismach Wagnera, nie zostały tu jeszcze zrealizowane w swej ostatecznej formie. Idea dramatu muzycznego nie przeciwstawia się tu jeszcze z taką siłą dawnej operze, a jednak znać już na każdym kroku dążenie do reformy. Zamknięte formy muzyczne, przedewszystkiem arja dawnej opery, została tu usunięta na drugi plan; akcja dramatyczna silna i zwarta otrzymuje tło muzyczne równie zwarte, w którym technika motywu przewodniego (t. j. technika scharakteryzowania poszczególnych osób i sytuacji za pomocą motywów muzycznych) zapewnia większą jednolitość, niż ta która była możliwą w dawnej operze. Staje się przytem melodyka bardziej zbliżoną do recytatywu, niż do dawnej arji, harmonja jest coraz śmielszą w użyciu dysonansu i chromatyki. Tylko chwilami jeszcze dawne wspomnienia, wspomnienia opery francuskiej i włoskiej z okresu Meyerbeera i Rossiniego zdają się

młodzięzy miejscowych szkół zawodowych w gmachu „Gwiazdy“. W ciągu bież. tygodnia odbędą się publiczne pokazy. Cała impreza pomyślana jest przez komitet na skalę szeroko zakrojoną.

**STANISŁAWÓW.** Burza gradowa. Nad Lanczynem, pow. nadwórniańskiego, przeszła burza gradowa, niszcząc około 10 morgów żyta, 5 morgów fasoli i morg konopi. Wv-sokości szkód narazie nie ustalono.

**KATOWICE.** Morderstwo i samobójstwo. Z Rybnika donoszą: Wczoraj o godz. 8 rano w biurze agencji pocztowej Paniówka, pow. rybnickiego, 31-letni listonosz Józef Janusz wystrzelał z rewolweru pozbawił życia kierownika agencji, 32-letniego Al. Szoltyska. Po dokonaniu zabójstwa, Janusz drugim strzałem z tegoż rewolweru w głowę odebrał sobie życie. Jak ustalono, czynu tego Janusz dopuścił się na tle osobistych porachunków, powstałych w toku urzędowania. Bezpośrednim powodem zabójstwa była

mamić młodego Wagnera pięknym zmysłowem swego dźwięku i usiłują się przeciwstawić prawdzie wyrazu muzycznego. Niedługo znikną już i one, a prawda ta zapanuje niepodzielnie jako hasło bojowe nowego kierunku w muzyce.

Wystawienie „Latającego Holendra“ na scenie lwowskiej stało na wysokim poziomie artystycznym. Na pierwszym miejscu wymienić tu należy orkiestrę, tak ważną w Wagnera, która pod batutą dyr. Dołżyckiego odpowiedziała w całości trudnemu swemu zadaniu. Z solistów wymienimy na pierwszym miejscu D. Mayę w partji tytułowej. Głos tego artysty, wydatny i szlachetny w brzmieniu, o rozległej skali nadaje się bardzo dobrze do tej partji, a wyrazista dykcja i szlachetna fraza harmonizowały doskonale ze stylem gry. P. Użęjko i Czarniecki przedstawili się pod każdym względem więcej, niż poprawnie, p. Wroński ładnie odśpiewał swą piosnkę, D. Hinglerówna muzykalnie prowadziła chór w II. akcie. W partji Senty wystąpiła uczennica p. Mossakowskiego p. Janina Ostrowska. Głos jej, brzmiący dość wydatnie, lecz ostro w najwyższych rejestrach, nie posiada dość znacznej siły i wolumenu do tej partji, barwa jego jest sucha, a sposób atakowania wysokich tonów pozostawia jeszcze nieco do życzenia.

Bardzo piękne były chóry, zarówno męskie, jak i żeńskie, świeże, czyste, i dynamicznie doskonale zróżnicowane.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

sprzeczką, wynika z tego powodu, że Janusz nie stawił się do służby dnia 30 b. m., za co miał być pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

## Związek Obrony Kresów Zachodnich wobec Gdańska.

Wytworzona w ostatnim okresie sytuacja w stosunkach polsko-gdańskich, a przedewszystkiem coraz bardziej wzmagające się na arenie W. M. Gdańska, przy życzliwej neutralności władz gdańskich, antypolskie wystąpienia bojówek hitlerowskich, skłoniły Związek Obrony Kresów Zachodnich do przeprowadzenia na całym terenie Polski pewnych prac propagandowych, mających na celu zaznajomienie szerszych warstw społeczeństwa z temi właśnie zagadnieniami.

W celu uzyskania należytych efektów tej propagandy nawiązał Związek Obrony Kresów Zachodnich w poszczególnych miastach kontakt z prasą, organizując w tym celu specjalne konferencje przedstawicieli prasy.

Konferencje takie odbyły się już w Warszawie i innych większych miastach, a biorący w nich udział przedstawiciele agencji prasowych oraz wszystkich dzienników lokalnych po zaznajomieniu się ze szczegółami zainicjowanych przez Z. O. K. Z. prac propagandowych uchwalili gotowość jaknajwydatniejszej współpracy, a to przez umieszczanie w wydawanych przez siebie dziennikach odpowiednich artykułów własnych oraz komunikatów, apelów, odezw i t. p. dostarczanych przez Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Podając powyższe do łaskawej wiadomości WPanów, komunikujemy równocześnie, że Koło Lwowskie Z. O. K. Z. organizuje w dniu 1 czerwca br. o godz. 18-iej w lokalu Związku przy ul. Wągliwicza 9 II. piętro analogicznie jak w innych miastach, konferencję prasową, na którą mamy zaszczyt zaprosić WPanów.

## Spadek bezrobocia.

Warszawa, 1 czerwca. (PAT.) Według ostatnich danych statystycznych liczba bezrobotnych w dniu 28 maja br. wynosiła 288.637 osób, co oznacza spadek w porównaniu z poprzednim tygodniem o 9974 osób.

## Jak tonął „Georges Philippart“.

Pod jakimś nieszczęsnymi auspicjami wypłynął z portu Marsylii ogromny, luksusowy parowiec transoceaniczny francuski „Georges Philippart“.

Już na długo przed jego wyruszeniem w tę pierwszą, dłuższą podróż: Marsylja - Tokio, interesowały się nim żywo sfery anarchistyczne i komunistyczne Francji i kolportowano pogłoskę, że „Georges Philippart“ wiezie broń i amunicję dla Japonji, że łatwo może spotkać go coś niedobrego w wąskim gardle Kanału Sueskiego. Nawet nazwa tego wspaniałego statku, stanowiącego własność francuskiego Towarzystwa okrętowego „Messageries Maritimes“ wydawała się ludziom „pechowną“; przecież niedawno uległ tragicznej zagładzie u brzegów Bretanii statek o podobnej nazwie „Saint Philibert“.

Luksusowy parowiec wyruszył jednak śmiało w swoją drogę.

Na statku znajdowało się 767 osób tj. 505 pasażerów różnej narodowości (przeważnie Francuzów) i 262 ludzi załogi, z kapitanem Vicqu na czele.

Aż do tragicznej nocy z 16-go na 17-go maja podróż odbywała się zupełnie spokojnie. „Georges Philippart“ minął szczęśliwie Kanał Sueski i morze Czerwone. Gdy jednak znajdował się w pełnym biegu u wylotu zatoki Adenkiej w pobliżu północnych wybrzeży afrykańskiego półwyspu Somali i przy-

ładka Guardafui, nagle, w nocy, około godziny 2-giej, wybuchł w jednej z kabin I-szej klasy, na pokładzie D, groźny pożar. Pożar — rzekomo z powodu krótkiego spięcia przewodów elektrycznych.

Mieszkanca tej kajuty, żona pewnego inżyniera belgijskiego, zaalarmowała oficerów; wszczęto natychmiast akcję ratunkową, ale ta od razu okazała się bezowocną. Równocześnie bowiem gwałtowne języki płomieni ukazały się w pobliskich kajutach oficerskich i pasażerskich, w kabine radiotelegrafisty, na mostku kapitańskim. Przy ogromnym upale, ogień szerzył się z potworną szybkością, obejmując wszystkie drewniane części urządzeń okrętowych. Na statku zapanował straszliwy popłoch, odgrywały się sceny prawdziwie dantejskie, przypominające słynną niegdyś katastrofę „Titanica“.

Załoga rzuciła się bohatercko na ratunek, spuszczone szalupy i łodzie, a radiotelegrafista okrętu płonącej już i rozżarzonej kabiny rzucał w przestworzy morskie raz za razem błagalne wołanie: SOS.

Nie brakło ofiar już w pierwszej chwili. Załoga, w chaosie ratowniczym, aby zatamować dopływ powietrza do miejsca wybuchu pożaru, zamknęła podobno wyjścia na pokład, tak że szereg osób nie mógł już wyjść

z kajut i uległ tam uduszeniu i spaleniu. Mniejwięcej po dwóch godzinach nadpłynęła pomoc. Zjawili się okręty angielskie „Contractor“ i „Mahsud“, okręt francuski „André Lebon“, japoński parowiec „Hakone Maru“; jeden z pierwszych stawił się na miejscu sowiecki parowiec „Sowieckaja Neft“, który niemal równocześnie z „Georges'em Philippartem“ płynął przez zatokę adenką.

Ratunek się powiódł. Wedle oficjalnych, ostatnich raportów francuskiego ministerstwa marynarki i kompanji „Messageries Maritimes“, uratowano przeszło 700 osób z pasażerów i załogi, tak że brakuje dotąd tylko około 50 osób, które prawdopodobnie utraciły życie w katastrofie. Najwięcej osób wyratował i wziął na swój pokład statek „Sowieckaja Neft“. Nie jest wykluczone, że ktoś jeszcze uszedł śmierci dzięki łodziom i szalupom ratunkowym. Ale czy łodzie te potrafiły dotrzeć do wybrzeża?

Statek angielski zauważył nazajutrz na morzu dwie puste łodzie, pochodzące z zatopionego okrętu. Ci, którzy na nich płynęli, zginęli prawdopodobnie w odmętach morza lub w paszczach rekinów. A jeśli nawet ktoś dotarł do wybrzeża Somali, to czekali tam na niego dzicy tubylcy półwyspu, którzy stale obrabowują, a nawet mordują rozbitków.

Przyczyny katastrofy okrętu „Georges Philippart“ są dotąd okryte tajemnicą. Prasa francuska przedstawia je rozmaicie i chyba dopiero najbliższe

dnie rozwiążą tą zawiklaną zagadkę.

Niektóre pisma (jak np. L' Action Française) przypuszczają, że ma się tu wprost do czynienia z zamachem komunistycznym. Poszlak nie brak. Komuniści, bawiący we Francji, zanadto interesowali się tym okrętem. Parowiec „Sowieckaja Neft“ znalazł się jakoś zbyt szybko w pobliżu tonącego statku francuskiego. Może chciał czempredziej dać schronisko pod palaczom, a nadto popisać się wobec świata bohaterskim ratunkiem?... Podobno raport telegraficzny, kapitana Vicqu nic nie mówi o przyczynach pożaru, a inżynierowie kompanji, którzy budowali okręt, wykluczają możliwość krótkiego spięcia. Dlaczego zresztą pożar wybuchł od razu w kilku miejscach, i to w takich, które stanowią mózg i serce okrętu?

Podejrzenia te są może jednak przedwczesne. Podobno kapitan melduje ostatnio, że na statku nie zauważył nic podejrzanego. Może parowiec sowiecki ratował rozbitków naprawdę bezinteresownie i po bohatersku? Czekajmy na rezultaty badań!

Smutną jest dotąd jedna wiadomość osobista. Oto w czasie pożaru zginął na okręcie znakomity publicysta i pisarz podróżniczy francuski, Albert Londres, którego książki (jak „Ahasver“, „Bagno“ itd.) cieszyły się poczytnością w całym świecie.

(— w —)

# Ogłoszenia urzędowe.

## LICYTACJE

XVI. E. 5520/31. Edykt licytacyjny. Dnia 15 września 1932, godzina 10 odbędzie się w radejszym Sądzie sala XVI, II p., licytacja realności gm. m. Lwowa 1153/L, dwupiętrowy dom przy ul. Sapiehy 17. Wartość szacunkowa 124.780 zł., najniższa oferta 62.390 zł. Do realności tej należą przynależności: drzwi, okna, portale oszkłone, muszle wodociągowe, wanny, opisane w protokole oceny oszacowania 5.030 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski, Oddział XVI.  
Lwów, dnia 5 marca 1932. 3519-3

II. E. 3863/31. Strona zobowiązana: nieobjęta Masa spadkowa po sp. Marii z Litwinów Matlas we Lwowie, do rąk tymczasowego zastępcy spadku Zygmunta Marjana 2 im. Grabowskiego we Lwowie, Kalcza L. 4. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Narodnej Hostynnicy S. z ogr. odpow. we Lwowie, ul. Kościuszki L. 1, zast. przez adw. Dra Aleksandra Nadragę we Lwowie, ul. Dominikańska L. 11, odbędzie się dnia 13 lipca 1932, o godzinie 11 przedpoł. w biurze Nr. II, na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa dzielnicy I. ksiąg gruntowych gminy miasta Lwowa. Whl. 325. Oznaczenie realności: budynek 1-piętrowy murowany, częściowo pod piwniczny, drugi parterowy murowany i szopa drewniana, położone we Lwowie, przy ul. Kalczej 4, lcz. konskr. 3631/7. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 59.027 złotych. Najniższa oferta 29.513,50 złotych. Do realności whl. 325/1 dzielnicy ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 12 okien podwójnych, 6 drzwi, 1 piec łazienkowy, 2 lampy trójkątne, 4 lampy sznurowe, 1 krata okienna, 1 krata kanałowa stara i 1 puszka na śmiecie, oszacowane na 720 złotych. Poniżej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski, Oddział II.  
Lwów, dnia 17 maja 1932.

E. VIII. 5/32. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Towarzystwa Kredytowego Miejskiego we Lwowie do rąk Dyrekcji przez i do rąk adwokata dra strony egzekwującej Ludwika Landesa we Lwowie ul. Romanowicza l. 11 odbędzie się dnia 5 lipca 1932 o godz. 11-tej przedpoł. w biurze Nr. 32 na zasadzie zatwierdzonych niniejszym warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gmina kat. Tarnopol. Whl. 3549/9 parcela bud. kat. 2714 oznaczona C Nr. 3120 składająca się z domu mieszkalnego, jednopiętrowego o obszarze 117 m. kw., dziedzińca o obszarze 30 m. kw. i ogrodu o obszarze 164.70 m. kw. Wartość szacunkowa 76.075 zł. Najniższa oferta 38.037 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział VIII.  
Tarnopol, 21 marca 1932.

E. 484/31. Dnia 28 lipca 1932 sprzedane zostaną lwh. 164 — połowa lwh. 1416 i czwarta część lwh. 198 gminy Polany surowicze ocenione na 8.096 zł. 62 gr. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 5.364 zł. 42 gr.

Sąd grodzki.  
Rymanów, 21 maja 1932.

VIII. E. 3942/30. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej przeciw Seńkowi Holo-weckiemu w Popowcach odbędzie się dnia 6 lipca 1932 o godz. 9 w podpiśmym Sądzie, biuro Nr. 14a licytacja realn. whl. 335 gm. Popowice. Wartość szacunkowa 2/3 części tejże realn. wynosi 1980.33 zł. Najniższa oferta wynosi 1320.22 zł.

Sąd grodzki, Oddział VIII.  
Przemyśl, 6 maja 1932.

VIII. E. 2224/30/13. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej przeciw Katarzynie Jaremcio odbędzie się dnia 5 lipca 1932 o godz. 9 w podpiśmym Sądzie, biuro Nr. 14a licytacja realn. whl. 1176 gm. Torki. Wartość szacunkowa 1.525 zł. Najniższa oferta wynosi 1.016 zł. 67 gr.

Sąd grodzki, Oddział VIII.  
Przemyśl, 5 maja 1932.

E. 1331/31/6. Edykt. Na wniosek Genowefy Ligezowej odbędzie się dnia 20 lipca 1932 o godz. 9 w biurze Nr. 2 licytacyjna sprzedaż 19/156 części realności whl. 5 gm. Berdechów zobowiązanej Ludwika Polcia własnej o wartości szacunkowej 955 zł. 99 gr. o najniższej ofercie 637 zł. 33 gr.

Sąd grodzki.  
Ciechłowice, 9 kwietnia 1932.

I. E. 46/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Izraela Brüstigera we Lwowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 23 czerwca 1932 o godz. 11 rano w biurze Nr. 25 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących majątności: 1) majątność tabularna Połowa Terpiłówka II. obj. whl. 530; 2) Połowa Terpiłówka II. posiadłość młyńska obj. whl. 556 tus. ks. gr. dla większych posiadłości tut. Sądu. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 497.068 zł. Najniższa oferta 331.378 zł. 66 gr. Do majątności whl. 530, 556 ks. gr. dla w. posiadłości należą następujące przynależności: inwentarz żywno-

martwy oszacowane na 12.530 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3604  
Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnopol, 23 kwietnia 1932.

IV. E. 1729/31. Edykt licytacyjny. Na żądanie Miejskiej Kasy Oszczędności odbędzie się dnia 28 czerwca 1932, godz. 9 w biurze Nr. 12 licytacja 5/8 części realności whl. 645 Anny Łebid własnej i 3/8 części realności: whl. 645 Hrynia Łebida własnej składającej się całą realność z pbd. 780 i 14 parceli gruntowych stanowiącej rolę, łąkę i ogród, na pbd. 780 stoi dom częściowo kryty gontami a częściowo blachą, murowana wozownia i stodoła. Realność ta objęta jest dożywociem na rzecz Anny z Wozniaków Łebid. Przynależność: studnia, parkan i 5 drzew owocowych. Wartość szacunkowa wynosi 12.902 zł. 50 gr. Najniższa oferta 8.717 zł. Poniżej tej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3593

Sąd grodzki, Oddział IV.  
Stryj, 29 kwietnia 1932.

E. 5449/31. Edykt. Dnia 28 czerwca 1932 godzina 9 odbędzie się licytacja realności whl. 62 i 1/4 98 gminy Powerchów Paraszki Hanuszcak. Cena szacunkowa 648 zł. Najniższa oferta 432 zł. 3590

Sąd grodzki.  
Komarno, 19 maja 1932.

E. 3190/31. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej dra Ilka Kybiuka, adwokata w Obertynie przeciw Iwanowi Harasymczuk s. Petra w Zabokrukach o 215 zł. zpn. odbędzie się dnia 1 lipca 1932 w tut. Sądzie licytacja parc. grunt. w niwie „Za Młynówką” gm. kat. Zabokruki, zobowiązanej własnej wartości szacunkowej 399 zł. 40 gr. Najniższa oferta wynosi 266 zł. 26 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się wszystkich wierzytelności rzeczowo uprawnionych do zgłoszenia swych praw dotyczących powyższych realności. 3592

Sąd grodzki, Oddział I.  
Obertyn, 11 maja 1932.

E. 3270/31. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej Joachima Sokola przeciw Wasylowi i Mikołajowi Hawryłków Jana w Dżurkowie o 82 dol. i 110 dol. zpn. — odbędzie się dnia 11 lipca 1932 w tut. Sądzie licytacja całej realności składającej się z pgr. lk. 1/4, 5/2, 4/3, 1/5, 3/4 i 3731/3, whl. 1831 „N” ks. gr. gm. Dżurków, zobowiązanych własnej wartości szacunkowej 5.000 zł. Najniższa oferta wynosi 3.333 zł. 32 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się wszystkich wierzytelności rzeczowo uprawnionych do zgłoszenia swych praw dotyczących powyższych realności. 3591

Sąd grodzki, Oddział I.  
Obertyn, 11 maja 1932.

## ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

II. Cw. J. 228/32. Sąd okręgowy w Krakowie, Wydział II. handlowy przez S. S. O. Klasę w sprawie strony powodowej Akcyjnego Banku Hipotecznego Filja w Krakowie, zast. przez adw. dra S. Tillesa w Krakowie ul. Grodzka 40 przeciw Wojciechowi Kossakowi, pozwanemu o 3.200 zł. zpn. — ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Kossaka kuratora w osobie adw. dra Aleksandra Bartika w Krakowie, Rynek gl. 25.

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.  
Kraków, 14 kwietnia 1932. 3565

## UPADŁOŚCI.

Sa 102/32. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Fmy E. Urban, właściciel Wilhelm Wibiral w Krakowie, Wiślna 1, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą E. Urban poj. II. 822 w Krakowie. Komisarz ugody sędzia Sądu okręgowego Władysław Robaczowski. Zarządca ugody dr. Kazimierz Smolarski, adwokat w Krakowie, Sławkowska 10. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 55 dnia 13 czerwca 1932 o godz. 9.30 połudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 czerwca 1932. 3578

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.  
Kraków, 30 kwietnia 1932.

Sa 84/32. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Salomona Horowitza właśc. sklepu towarów modnych pod firmą „A la ville de Paris” w Krakowie, Florjańska 3. Komisarz ugody sędzia Sądu okręgowego Władysław Robaczowski. Zarządca ugody dr. Marek Chameides, adwokat w Krakowie, Karmelicka. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 55 dnia 30 maja 1932 o godz. 9 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 23 maja 1932. 3577

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.  
Kraków, 15 kwietnia 1932.

Sa 98/32. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa Walkowej właśc. składu materiałów budowlanych i opałowych w Krakowie, Madalińskiego 5. Komisarz ugody sędzia Sądu okręgowego Władysław Robaczowski. Zarządca ugody dr. Teofil Więclaw, adwokat w Krakowie, pl. Marjacki. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 55 dnia 6 czerwca 1932 o godz. 12 w połudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 maja 1932. 3576

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.  
Kraków, 26 kwietnia 1932.

Sa 104/32. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Henryka Herzoga w Krakowie, Grodzka 42. Komisarz ugody Władysław Robaczowski, sędzia Są-

du okręgowego. Zarządca ugody dr. Jan Bardel, adwokat w Krakowie, Mały Rynek 1. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 55 dnia 13 czerwca 1932 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 6 czerwca 1932.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.  
Kraków, 30 kwietnia 1932. 3575

Sa 92/32/2. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Pinkasa Wertheimera, wyrób kolder w Podgórzu, Staromostowa 3. Komisarz ugody sędzia Sądu okręgowego Władysław Robaczowski. Zarządca ugody dr. Maurycy Billet, adwokat w Podgórzu - Przymoście. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 55 dnia 6 czerwca 1932 o godz. 10.30 połudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 maja 1932. 3574

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.  
Kraków, 26 kwietnia 1932.

Sa 94/32. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Maurycego Talewskiego nieprot. kupca w Krakowie, Starowiślna 1. Komisarz ugody Władysław Robaczowski, sędzia Sądu okręgowego. Zarządca ugody dr. Benjamin Steinberg, adwokat w Krakowie, Starowiślna 1. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 55 dnia 6 czerwca 1932 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 maja 1932. 3573

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.  
Kraków, 26 kwietnia 1932.

Sa 224/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Firmy „Zenit” biuro techniczne i elektrotechniczne Ska z ogr. odp. w Krakowie, Szpitalna 7, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą jak wyżej. Komisarz ugody sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca ugody dr. Władysław Deiches, adwokat w Krakowie, Rynek gl. 15. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, dnia 7 stycznia 1932 o godz. 10.30 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 grudnia 1931. 3572

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.  
Kraków, 21 listopada 1931.

Sa 96/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leona Nalepińskiego, kupca w Krakowie, Kościuszki 44. Komisarz ugody Władysław Robaczowski, sędzia Sądu okręgowego. Zarządca ugody dr. Maksymilian Weber, adwokat w Krakowie, Pijarska 11. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 55 dnia 8 czerwca 1932 o godz. 9 połudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 maja 1932. 3571

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.  
Kraków, 26 kwietnia 1932.

I. Sa 3/32/6. Postępowanie ugodowe dłużników Leiby Messinga i Gittli Messing kupców w Kozłowie zastanawia się. Dłużnicy cofnęli wniosek ugody. 3599

Sąd okręgowy, Wydział I. niesporny.  
Tarnopol, 26 lutego 1932.

I. S. 1/30/26. Otwarty uchwałą tut. Sądu z dnia 12 kwietnia 1930 I. S. 1/30/4 konkurs do majątku dłużniczki Beili Pohorilles właścicielki realności w Skalacie Pozostał za zgodą wierzytelności w myśl § 167 o. k. znieiony.

Sąd okręgowy, Wydział I. niesporny.  
Tarnopol, 23 lutego 1932. 3598

Sa 8/31. Zatwierdza się ugodę dłużników Pinkasa i Chawy Weissmannów recte Süssaplów w Rudniku zawartą z wierzytelcami w postępowaniu ugodowym. 3597

Sąd okręgowy.  
Rzeszów, 26 lutego 1932.

I. 2. S. 3/32. Edykt konkursowy. Do majątku Joela Rotsteina właśc. dóbr w Budyłowiu otwiera się konkurs wskutek wniosku wierzytelności. Komisarz konkursowy Edmund Uranowicz, sędzia okręgowy w Brzeżanach. Zarządca masy dr. Kornel Terlecki z Brzeżan. Wierzytelności konkursowe należy zgłosić do dnia 27 lipca 1932 w Sądzie okręgowym w Brzeżanach. Pierwsze zgromadzenie wierzytelności odbędzie się dnia 8 czerwca 1932 o 9 rano, zaś audjencia rozpoznawcza dnia 10 sierpnia 1932 o 9 rano w biurze Nr. 65 tego Sądu. 3594

Sąd okręgowy.  
Brzeżany, 28 maja 1932.

I. Sa 37/32. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku Izzydora Schneidra kupca w Bochni właśc. prot. firmy Eljasz Schneider wpisanego do rejestru handlowego pod firmą jak wyżej jest zastanowione. 3570

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.  
Kraków, 8 marca 1932.

Sa 239/30. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe I. Sa 239/30 dłużnika Feliksa Landwirtha w Krakowie jest zastanowione. 3569

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.  
Kraków, 28 listopada 1931.

Sa 124/31. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Bernarda Appla, kupca w Krakowie, Łazarza 11, jest zastanowione. 3568

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.  
Kraków, 26 października 1931.

S. 6/32. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Fmy Biuro dla handlu artykułami techn. „Technotarg” Ska z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, Studencka 19, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą jak wyżej. Komisarz konkursowy sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca masy dr. L. Rosenberg, adwokat w

Krakowie, Batorego 24. Pierwsze zgromadzenie wierzytelności w powyż. wymienionym Sądzie, biuro Nr. 55 dnia 25 kwietnia 1932 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 maja 1932. Audjencia rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 2 czerwca 1932 o godz. 9.30 połud. 3567

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.  
Kraków, 6 kwietnia 1932.

S. 7/32. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Banku Spółdzielczego Wzajemnej Pomocy Spółdzielnia z ogr. odp. w likwidacji w Krakowie, Wiślna 8, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą jak wyżej. Komisarz konkursowy sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca masy dr. Augustynek, adwokat w Krakowie, Rynek gl. 23. Pierwsze zgromadzenie wierzytelności w powyż. wymienionym Sądzie, biuro Nr. 55 dnia 25 kwietnia 1932 o godz. 12 w połudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 23 maja 1932. Audjencia rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 2 czerwca 1932 o godz. 10 pol. 3566

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.  
Kraków, 7 kwietnia 1932.

## UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 12/32. Paweł Buwaj, syn Jana i Tekli ze Szarków ur. 31 marca 1888 w Woli Radłowskiej, żołnierz 32 p. p. obrony krajowej armji austr. miał zginąć 18 grudnia 1914 w bitwie pod Krzywopłotami nad Niąd. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 listopada 1932 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 3581

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.  
Kraków, 18 marca 1932.

T. 1/32. Karol Maczek, syn Stanisława i Łucji z Grzywów urodz. dnia 20 grudnia 1886 w Czernichowie wstąpił w 1914 do 9 kompanji 13 p. p. armji austr., zginął miał w 1914 pod Kraśnikiem. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 listopada 1932 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 3580

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.  
Kraków, 24 lutego 1932.

T. 181/31. Franciszek Bułat, syn Macieja i Magdaleny z Wojakowskich urodz. 10 września 1887 w Szczytnikach, w 1920 wyjechał do Francji za pracą i odtąd nie daje o sobie znaku życia. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ust. cyw. zarządza się na wniosek Zofji z Bułatów Salowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się Franciszka Bułata, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 maja 1933 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 3579

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.  
Kraków, 23 marca 1932.

I. T. 3/32. Edykt. Michał Dzyndziyrysta urodzony 28 października 1890 w Nastasowie zabrany w lecie 1920 roku do wojska bolszewickiego w krótki czas potem wraz z tem wojskiem uszedł za Zbrucz i do dziś nie daje o sobie znaku życia. Na prośbę Anieli, żony zaginionego wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd o zaginionym lub kuratora adw. dra Auerbacha w Tarnopolu którego równocześnie ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego. 3603

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnopol, 18 maja 1932.

T. 94/31/3. Mikołaj Krąp urodzony 10 września 1887 w Obarzańcach pow. Tarnopol, żołnierz 15 p. p. zginął na wojnie. Na prośbę żony jego Rozalji wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd o zaginionym. 3602

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnopol, 7 listopada 1931.

T. 90/30/3. Wasyl Krakowski, syn Andrzeja urodzony 26 stycznia 1892 w Kupczyńcach powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, został wysłany w roku 1917 na front włoski, skąd nie powrócił. Na prośbę brata jego Iwana Krakowskiego wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Olejnika w Tarnopolu o zaginionym. 3601

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnopol, 16 września 1930.

T. 4/32. Piotr Snihur, syn Maksyma, urodzony w Borkach wielkich, dnia 19 maja 1900 roku, powołany w roku 1919 do armji ukraińskiej napisał z końcem 1919 ostatni list z Winnicy, poczem ślad o nim zaginął. Na prośbę Maksyma Snihura i Mikołaja Snihura wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd o zaginionym. 3600

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnopol, 15 kwietnia 1932.

### Fenomen muzykalności.

Wśród tzw. „cudownych dzieci“ niewątpliwie pierwsze miejsce zajmuje siedmioletnia Ruth Slenczyńska, urodzona w 1925 r. w Sacramento (Kalifornia), córka emigrantów polskich. Nadzwyczajne zamiłowanie do muzyki rozwijało się u tego dziecka tak fenomenalnie, że Ruth wystąpiła po raz pierwszy na koncercie, licząc zaledwie 3 i pół lata.

Następnego roku usłyszał ją w Nowym Jorku pianista francuski Alfred Cortot i zdumiony jej talentem, nie szczędził jej, a raczej jej rodzicom, rad swoich co do dalszego wykształcenia cudownego dziecka w muzyce.

W tych dniach wreszcie Ruth Slenczyńska wystąpiła z koncertem w sali Chopina w Paryżu, a sprawozdawca dziennika „Intransigeant“, Gustave Bret, pisząc o jej grze, oświadcza, że nie jest to popis zręczności cudownego dziecka. W małej tej pianistce sama muzyka śpiewa i ujawnia się z oszołamiaczącą łatwością techniczną. Gdy zamknę się oczy, to nie chce się wprost wierzyć, aby to była gra dziecka.

### Kto chce nabyć zegarek prezydenta Lincolna?

W Oslo, stolicy Norwegii, wystawiono na sprzedaż — więcej dającemu — nielada gratkę: zegarek prezydenta Stanów Zjednoczonych, Abrahama Lincolna, który nosił on podczas wojny secesyjnej. Zegarek ten jest zwykłą srebrną „cebula“, firmy paryskiej Bregnet, chodzi jeszcze dobrze i czeka na amatora. Zegarek ten ma już swoją przeszłość. Po zamordowaniu Lincolna nabył go za 40.000 franków pewien Francuz, przyjaciel prezydenta. Od syna Francuza nabył zegarek pewien bankier niemiecki, który zgubił go przed kilku laty. Znalazcą zegarka okazał się inżynier, Szwed, który wystawił go obecnie na sprzedaż. Czy w obecnych czasach kryzysowych znajdzie się tak prędko nabywca na historyczny zegarek z bogatą przeszłością — można wątpić.

## POPIERAJCIE L. O. P. P.

### Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Czwartek, 2 czerwca.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Trans. sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień zięjący. 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. — 12.15: Trans. z Warszawy. „Walka z kłesłą gradobicią“, wygl. Insp. Jan Mieszkowski. — 12.35: Trans. z Warszawy. XXVIII-my koncert szkolny z Filharmonji Warsz., zorganizowany przez Wydz. Osw. i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wspólnie z Polskim Radiem. Wykon.: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Marja Mokrzycka (sopran), Zofja Rabcewiczowa (fortep.), Kazimierz Wilkomirski (wiolonczela) i Władysław Raczkowski (akomp.). — 14.00 — 14.45: Przerwa. — 14.45: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.05: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy oraz giełda pieniężna. — 15.15: Lwowski komunikat. L. O. P. P. — 15.25: „Wśród książek“ omówienie ostatnich wydawnictw. — 15.37: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.50:

Audycja dla dzieci. Opowiadanie dla dzieci młodszych: „Janek Przybłęda“ w/g M. J. w oprac. cioci Ady. — 16.03: Trans. z Warszawy. Obrazek dla najmłodszych dzieci „Święci księżyc, święci“ pióra Ewy Zarembiny. — 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.20: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs średni) Lektor D. Lucien Roquigny. — 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum“. — 17.10: Trans. z Warszawy. „Wszelchświat i atom“ wygl. prof. Czesław Białobrzęski. — 17.25: Koncert solistów. — 18.50: Rozmaitości. — 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.15: Trans. z Krakowa. Obchód Lajkonika. — 19.45: Płyta gramofonowa. — 19.50: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Feljton „Za murami więzienia“ wygl. adw. Helena Wiewiórska. — 20.15: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Grzegorz Łozowski (instr. jednostronny) akomp. Ludwik Urstein. — 21.35: Trans. z Wilna. Słuchowisko p/g Goethego „Faust“. 22.20: Trans. z Warszawy. Dod. do Pras. Dziennika Radiowego. — 22.25: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. 22.30: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.35: „Japończyk“ nowela Teodora Parnickiego wygl. Irena Borowska, artystka Teatru Miejskich. — 22.50: Muzyka taneczna z Teatru Variete „Bagatela“ we Lwowie, orkiestra pod dyr. Leopolda Stricksa.

### Notowania giełdowe

#### GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 31 maja.  
Obroty giełdowe: Bank polski 70.—, Chodorów 80.—.  
Obroty akcjami Chodorów i Bankiem Polskim. Tendencja chwycina, usposobienie słabe.  
Dolar w obr. pryw. 8.86.

#### GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 31 maja.  
Na Giełdzie transakcje w pszenicy i żytcie po cenach dotychczas notowanych. Owies i kukurudza krajowa nieco potaniały.  
Tendencja na ogół utrzymana, usposobienie spokojne.  
Ceny giełdowe loco Podwołoczyska.  
Pszenica kr. dwor. od 28.50 do 29.50; pszenica zbior. od 26.— do 27.50; żyto małop. zbior. od 26.— do 26.25.  
Ceny rynkowe.  
Pszenica kr. dwor. od 28.— do 29.—;

owies małop. dwor. zadeszcz. od 19.— do 20.50; owies zbior. od 18.— do 18.50; kukurudza krajowa od 20.— do 21.—.

Ceny rynkowe loco Lwów.

Owies małop. dwor. od 21.50 do 22.—.  
Inne kursy niezmiennione.

### Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 1 czerwca.

PAPIERY PROCENTOWE: 6 proc. pożycz. dolarowa 47.00—47.25; 4 proc. pożycz. dolarowa 45.75—46.00; 7 proc. pożycz. stabiliz. 44.25—42.00.

WALUTY: Dolar 8.87.

DEWIZY: Belgja 124.70; Holandia 361.40; Nowy Jork 8.90.4; Paryż 35.14; Praga 26.40—26.39; Szwajcaria 174.50; Berlin 210.85; Londyn 32.94—32.90.

AKCJE: Bank Polski 70.—.

### „POLROPA“ Naftowa Spółka Akcyjna Bilans po dzień 31 grudnia 1931.

AKTYWA.		PASYWA.	
1) Prawa naftowe	zł. 493.882.33	1) Kapitał akcyjny	zł. 600.000.—
2) Dłużnicy	„ 362.418.22	2) Fundusz rezerwowy	„ 4.831.25
3) Strata	„ 15.610.39	3) Wierzyciele	„ 267.079.69
	<u>zł. 871.910.94</u>		<u>zł. 871.910.94</u>

#### Rachunek strat i zysków za rok 1931.

WINIEN.		MA.	
1) Koszta ogólne	zł. 20.447.57	1) Przychody	zł. 7.250.40
2) Przeniesienie straty z ubiegłego roku	„ 2.413.22	2) Strata	„ 15.610.39
	<u>zł. 22.860.79</u>		<u>zł. 22.860.79</u>

### „BITUMEN“ Naftowa Spółka Akcyjna. Bilans po dzień 31 grudnia 1931.

AKTYWA.		PASYWA.	
1) Prawa naftowe	zł. 1.355.898.94	1) Kapitał akcyjny	zł. 1.200.000.—
2) Zakłady	„ 829.785.74	2) Fundusz rezerwowy	„ 3.081.43
3) Weksle	„ 601.493.24	3) Fundusz amortyzacyjny	„ 392.142.85
4) Inwentarz biurowy	„ 981.60	4) Wierzyciele	„ 7.995.183.65
5) Dłużnicy	„ 6.367.968.79		
6) Strata	„ 434.286.62		
	<u>zł. 9.590.414.93</u>		<u>zł. 9.590.414.93</u>

#### Rachunek strat i zysków za rok 1931.

WINIEN.		MA.	
1) Koszta ruchu	zł. 267.983.11	1) Przychody	zł. 466.974.71
2) Koszta ogólne	„ 122.654.55	2) Strata	„ 434.286.62
3) Amortyzacja zakładów	„ 165.957.15		
4) Amortyzacja urządzenia biurowego	„ 51.66		
5) Przeniesienie straty z ubiegłego roku	„ 344.614.86		
	<u>zł. 901.261.33</u>		<u>zł. 901.261.33</u>

ERNEST FOX.

2)

Przedruk wzbroniony.

## Tajemnicza dama.

(La dame aux rubans mauves).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— W odpowiednim momencie opowiem ci o tej podróży. Ponieważ los chciał, że odnaleźliśmy się tutaj, nie rozstaniemy się przecież zaraz. Ale teraz lepiej się nie zwierzać...

Robertowi zaśmiały się oczy.

— Zawsze jednakowo tajemniczy mister James Wicklett!

— Ależ nie, cóż znowu. Tylko, jak to mówicie po francusku, każda rzecz na swoim miejscu, prawda? Tutaj jest sport. Niech żyje sport!...

Francuz spóźnił się o dwie minuty za Włochem. Robert z chronometrem w ręku, notował czas. Nie zwracał już uwagi na innych współzawodników, pozostali w tyle, było ich zresztą względnie niewiele. Właśnie ujrzał Włocha, mknącego jak strzała.

— Osiem minut, pięćdziesiąt sekund — powiedział. — Cała trasa wynosi koło piętnaście kilometrów, a więc przeciętnie przeszło sto na godzinę. Jak na Spa to zdumiewające.

Z ogłaszającym hałasem przejechał Francuz.

— Osiem minut, trzydzieści pięć sekund. Nadzwyczajnie! A więc prawie sto pięć... Co ci mówiłem? Zobaczysz, zobaczysz!

Istotnie w dwóch następnych turach Francuz prowadził w piekielnym tempie. Kiedy warkot jego maszyny ucichł, za lasem, nad doliną, usłyszano wyraźnie głos z wielkiego megafonu:

— Allo, allo! Szybkość notowana w prostej linii poza Stavelat... Samochód Italo-Torino: sto czterdzieści pięć na godzinę... Samochód Cheppard: sto siedemdziesiąt pięć na godzinę...

Wywołało to wielkie poruszenie w tłumie i huragan oklasków.

Publiczność gorączkowała się więcej, niż zwykle. Ciekawem było obserwować poszczególne twarze. Niezliczone ręce naciskały niezliczone chronometry. Wszystkie lornety skierowały się na wiraż l'Eau Rouge, gdzie znaj-

dowały się w tej chwili wozy zaciekle walczących o palmę pierwszeństwa zawodników.

Nagle z owej grupy, zaopatrzonej w lornetki, usłyszano okrzyki. Tłum, w którym znajdowało się dwóch przyjaciół, został natychmiast poinformowany: obydwaj wozy szły jeden za drugim, w odległości stu metrów.

Przed trybunami odległość była już nieznaczna. Włoch skręcił z taką szybkością, że widzowie najwięcej wysunięci odskoczyli z okrzykami przerażenia. Usłyszano istne metaliczne wycie.

Obydwaj wozy rwaly pod górę wzdłuż wybrzeża l'Eau Rouge, odległość między nimi nie zmniejszała się w sposób widoczny. Robert, śledzący ich bieg przez lornetkę, roześmiał się:

— Ci Francuzi! Zawsze to samo zamiłowanie do efektów. Zobaczysz, że przejadą tutaj dziesięć metrów jeden za drugim. Odległość zmniejszy się dopiero w ostatniej turze. Przysięgnę, że Cheppard weźmie wybrzeże jak zechce. Pokaże to jednak w ostatnim momencie...

Bieg wypadków zdawał się potwierdzać te przewidywania. Kiedy kierowcy mijali trybuny, Francuz jechał w odległości zaledwie dwudziestu metrów za Włochem, ten jednak, widocznie stropiony poprzednią nieuwagą, wziął zakręt z mniejszym rozpędem. Fran-

cz wyraźnie uśmiechnął się...

— Dobrze! — powiedział Robert — zobaczymy...

Jim wy dostał również lornetkę i obydwa pilnie wypatrywali.

Niedługo Włoch zjawił się u końca długiego wybrzeża: Francuz tuż za nim. Robert śmiał się z zadowoleniem.

Nagle drugi wóz przesunął się trochę na lewo, jakby ożywiony nową siłą i przemknął obok współzawodnika. Tłum wydał okrzyki zachwytu.

— Cheppard wyprzedził! Brawo! Brawo!...

— Niech żyje Francja! — krzyknął tuż obok młodych ludzi stary, gruby jegomość, którego narodowość zdradzał akcent. Potrząsnął za ramię Roberta. Zobaczywszy łzy radości w jego oczach, Randall wyciągnął do niego rękę:

— Niech żyje Francja! — powiedział. — I niech żyje zwycięzca, który niezaprzeczenie dodał jej chwały.

Pocziwiec, zmieszany trochę swym entuzjastycznym wybuchem uściskał dłoń Roberta z całej siły.

...Cheppard przyszedł do mety o dobrych pięć długości przed rywalem, wśród huraganu oklasków, przeznaczonych zarówno dla zwyciężonego, jak i dla zwycięzcy...

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny Dr. Marceł Szarota.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 4-linowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.